PROGRAM TV NA TYDZIEŃ

Głos znad Niemna

Pismo Związku Polaków na Białorusi • Rok wydania V • 25 - 31 lipca 1994 r. • nr 29 (115)

II SPOTKANIA NAD ŚWITEZIĄ

WĘDRÓWKA SZLAKIEM ADAMA I MARYLI



Tradycyjne kolejne spotkania polskich i białoruskich naukowców mickiewiczologów oraz miłośników poezji Wieszcza tym razem po raz drugi odbyło się na gościnnej Ziemi Nowogródzkiej. Obrady plenarne "Spotkań nad Świtezią" zaszczycili swoją obecnością Sekretarz Ambasady RP w Mińsku p. Marek Gołkowski, zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej Nowogródka Konstanty Aleszkiewicz, kierownik Wydziału Kultury rejonu nowogródzkiego Wiaczesław Ławreszczuk.

Posiedzenie plenarne zagaiła wiceprezes Komitetu Pamięci A. Mickiewicza p. Maria Aranowicz, która między innymi stwierdziła, że chociaż prochy Mickiewicza spoczywają na Wawelu, to jednak jego dusza jest tutaj na tej ziemi. Z kolei wicemer K. Aleszkiewicz podkreślił, że wśród gwiazdozbioru wybitnych osobistości zrodzonych na Ziemi Nowogródzkiej, A. Mickiewicz pozostaje gwiazdą pierwszej wielkości, oraz zapewnił że z okazji zbliżających się obchodów 200-rocznicy urodzin Wieszcza miasto zrobi wszystko co w jego mocy by godnie uczcić tę datę. Wiceprezes ZPB Tadeusz Malewicz w swoim krótkim przemówieniu podkreślił, że imię Mickiewicza nas nie dzieli, a łączy z innymi narodami i to nas właśnie cieszy.

Pan Marek Gołkowski zwrócił uwagę na istotny szczegół: na Białorusi jest najbardziej popularny Mickiewicz w pierwszym okresie jego twórczości, natomiast jest niedosyt tego późniejszego Mickiewicza i że właśnie na "Spotkaniach" jest okazja do pokazania poety jako obywatela bardzo dojrzałego.

Prof. Borys Klejn, jeden z inicjatorów odrodzenia Szlaku Mickiewiczowskiego, który obecnie przebywa w Stanach Zjednoczonych powiadomił , że w Stanach powstał pierwszy społeczny Komitet Mickiewiczowski i że rozpoczęła się zbiórka środków finansowych na odbudowę pamiątek kultury polskiej na Białorusi. Mówca nawiązał do poprzednich założeń Komitetu Pamięci A. Mickiewicza, które przewidywały także odrodzenie pamiątek po Tadeuszu Kościuszce. Ma to istotne znaczenie ponieważ 1994 r. obchodzimy jako 200-rocznicę Insurekcji Kościuszkowskiej, a w 1996 będziemy obchodzili 250-rocznicę urodzin tego wybitnego obywatela i demokraty.

Dr. Ali Miśkiewicz (RP) przedstawił potrzebę opracowania słownika historyczno-geograficznego miejsc pamięci A. Mickiewicza. Praca ta wymaga wysiłków i współdziałania naukowców wielu krajów świata. Prof. Klara Ruszyna (Mińsk), wygłosiła interesujący referat "Tadeusz Kościuszko u źródeł współczesnej demokracji", a dr. hab. Mieczysław Jackiewicz (RP) naświetlił temat "Pierwiastki białoruskie w poezji A. Mickiewicza". Prof. Siergiej Gabrusiewicz (Grodno) zaprezentował zebranym regionalne pismo "Świteź", którego jest redaktorem naczelnym oraz zapewnił, że redakcja ma zamiar pracować nad odkrywaniem klejnotów kultury polskiej na Białorusi i zaapelował o współpracę.

CIĄG DALSZY NA STR.2

KU WZMOCNIENIU WIĘZI

ROZMOWA Z PROF. BORYSEM KLEJNEM

Prof. dr. hab. Borys Klejn, pracując na Uniwersytecie Grodzieńskim, zdobył uznanie nie tylko jako naukowiec, lecz również jako działacz społeczny. Wystąpił z inicjatywą odrodzenia historycznego Szlaku Mickiewiczowskiego oraz innych pamiątek kultury polskiej na Białorusi. Kierował pracami, uwieńczonymi odnalezieniem resztek siedzib Mickiewiczów w Zaosiu, Wereszczaków w Tuhanowiczach jak również dworu w Mereczowszczyźnie, gdzie urodził się Tadeusz Kościuszko. Obecnie przebywa w Stanach Zjednoczonych, jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Minnesota. Prowadzi na szeroką skalę działalność społeczną, skierowaną ku zacieśnieniu więzi Polonii Amerykańskiej ze Związkiem Polaków na Białorusi, ku ożywieniu współpracy naukowców amerykańskich i grodzieńskich, czyni starania dla umożliwienia inwestycji biznesu USA w Kraju Nadniemeńskim.

Redakcja "Głosu znad Niemna" poprosiła prof. B. Klejna o rozmowę.

J.D.: *Odbyła się impreza "Spotkania nad Świtezią". Naturalnie, nie brakowało dyskusji. Szczególną ciekawość wzbudziła propozycja rozszerzenia zakresu działalności Komitetu Pamięci A. Mickiewicza, tak, żeby uwzględnić rolę międzynarodową postaci T. Kościuszki, sławnego syna naszej ziemi. W gruncie rzeczy jest to zgodne z pierwotnym Statutem Komitetu. Ale jakie są powody takiej propozycji właśnie teraz?*

B. Klejn: W roku bieżącym obchodzimy 200-rocznicę Powstania Kościuszkowskiego. W 1996 r. będziemy obchodzili 250-rocznicę urodzin T. Kościuszki, to już samo przez się pobudza do działań, skierowanych ku dostojnemu uczczeniu Jego pamięci, przede wszystkim ku odbudowie dworu, gdzie się urodził i gdzie spędził długie lata swego życia. Ale, oczywiście, sprawa nie sprowadza się wyłącznie do znaczenia tych rocznic jubileuszowych.

J.D. *Właśnie o to chodzi. Jakie są inne powody?*

B.K. Samo życie stawia przed nami nowe zadania. Od razu chciałbym wyjaśnić, że nie chodzi o uszczuplenie prac, związanych z odrodzeniem Szlaku Mickiewiczowskiego. Będziemy konsekwentnie dążyli do zrealizowania tego planu. Ale moim zdaniem, trzeba też uwzględnić te realia, które miałem możliwość dobrze poznać podczas mego pobytu w Stanach.

J.D. *Jakie realia Pan profesor ma na myśli?*

B.K. W Stanach nie brakuje miłośników poezji Mickiewicza. Ale trzeba też liczyć się z faktem, że dla większości Polaków, zwłaszcza dla milionów Amerykanów polskiego pochodzenia, najwięcej znaczy nazwisko Kościuszki. I to nie jest dziełem przypadku. T. Kościuszko jest bohaterem zarówno polskim jak i USA. Odegrał wybitną rolę w wywalczeniu niepodległości przez Stany Zjednoczone, stojąc u boku J. Waszyngtona. Jego zasługi są szeroko uznane. Pomniki Kościuszki postawiono w Waszyngtonie Chicago, Cleveland i in., jego popiersie stoi w galerii Kongresu. Imię Kościuszki nosi słynna Wojskowa Akademia West Point, w stanie Indiana jest hrabstwo i miasto Kościuszko. Gminy i osady o nazwie Kościuszko istnieją też w stanach Kalifornia, Teksas, Wisconsin, Ohio i in. Czy to przemawia?

J.D. *Cieszy nas, że nasz rodak zdobył tak poczesne miejsce w historii USA. Natomiast zasmuca to, że na naszej ziemi przez dłuższy czas jego znaczenie było nie doceniane. Świadczy o tym chociażby to, że dom, gdzie się urodził bohater spalony w czasach II wojny światowej, a było to także Muzeum Kościuszkowskie, do tych czas nie jest odbudowany. Czy Pan prof. zdążył zrobić coś konkretnego w tej tak bolesnej sprawie?*

B.K. W 1991 r. pod moim kierownictwem była utworzona ekipa naukowa, która dzięki staraniom doc. G. Siemieńczuka i innych jej członków, dokonała wykopalisk w Mereczowszczyźnie. Po raz pierwszy zostały odnalezione fundamenty dworu Kościuszków, wydobyto cenne dla historii przedmioty. Te prace będą kontynuowane. Ale już teraz mamy podstawy naukowe dla projektowania odbudowy tego dworu w jego wyglądzie pierwotnym. Będąc w Ameryce, przekonałem się, że ta inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem społeczności. Chodzi o stworzenie w Stanach Komitetu dla finansowego wsparcia działalności na Białorusi w tej dziedzinie. Już są przeliczone pewne sumy w dolarach na prace wstępne Komitetu w Grodnie. Mam nadzieję, że możemy też liczyć na poparcie ze strony władz i społeczności Białorusi jak również Polski.

J.D. *Co, zdaniem Pańskim, z tego wynika?*

B.K. Myślę, że to są przesłanki dla tego, żeby połączyć w jednych rękach tak poważną sprawę jaką jest odrodzenie najcenniejszych pamiątek historii i kultury polskiej na Białorusi. Przecież mamy już pewne doświadczenie. Dlatego byłoby wskazane zjednoczyć wysiłki, skierowane teraz na odbudowę siedziby w Zaosiu, gdzie urodził się A. Mickiewicz, z pracą nad odrodzeniem dworu w Mereczowszczyźnie, gdzie urodził się T. Kościuszko. Jedno nie przeczy drugiemu, raczej na odwrót: otrzymamy możliwość lepiej wykorzystać zdolności ludzi i możliwości techniczne. I to będzie zrozumiałe dla wszystkich.

CIĄG DALSZY NA STR.2

WYRAZY BRATERSTWA

Na początku lipca wyjechaliśmy do Siemiatycz na III Festiwal Polskiej Piosenki. Oprócz naszego zespołu "Odrodzenie" (kierownik p. J. Leonowicz), uczestniczyli w Festiwalu młodzieżowy zespół "Jutrzenka" (kierowniczka H. Niestier), zespół z Lidy "Przyjaciele" (kierownik L. Pyrski) oraz kapela "Wileńskich Kaziuków" i dziecięcy zespół z Wilna "Truskaweczki". Oczywiście, że najlepiej prezentowali się "wilniuki". Kierowniczka "Truskaweczek" p. Bożena Ząbek włożyła w swój zespół całe swoje serce, repertuar jest głęboko patriotyczny, wykonanie na najwyższym poziomie.

Występowaliśmy w Białej Podlaskiej, Mielniku i Siemiatyczach.Nasz wyjazd odbył się na zaproszenie burmistrza gminy w Siemiatyczach p. Andrzeja Kochanowskiego. Bezpośrednio opiekowali się nami dyrektor Ośrodka Kultury w Siemiatyczach p. Leon Sielewoniewski i jego zastępca p. Romuald Wilgat.

Wszędzie odczuwaliśmy wielką serdeczność. Mieszkańców tego rejonu Polski bardzo ciekawią nasze sprawy, nasze odrodzenie. Mówią oni, że oczekują nas od lipca do kolejnego lipca. Zapraszają nas i utrzymują ze swych składek. Są bardzo uprzejmi i współczują nam. Stokrotnie dzięki im za te wyrazy braterstwa.

Konstanty JUREWICZ

Wołkowysk

AKTUALNOŚCI • FAKTY • WIADOMOŚCI



❐ Znany badacz w dziedzinie astronautyki Borys Kit otrzymał tytuł Honorowego obywatela Nowogródka.

❐ Organy ścigania MSW Białorusi w wyniku akcji przeprowadzonej na drogach Witebszczyzny udaremniły ok. 150 prób przemytu artykułów żywnościowych do Rosji. Skonfiskowano 6 tys. bochenków chleba, 850 kg. masła, 2 tony śmietany, serów i tworogu, 2,5 tony mięsa i wyrobów mięsnych.

❐ W ubiegłym roku na Litwie zanotowano 1572 samobójstwa.

Średnia emerytura na Litwie wynosi 114 litów.

❐ Prezydent Rosji B. Jelcyn oznajmił, że do końca sierpnia b. r. wycofa wojska rosyjskie z Łotwy.

❐ Do końca września b. r. liczebność armii rosyjskiej spadnie poniżej 2 milionów żołnierzy.

❐ Jak twierdzi Jegor Gajdar, lider Demokratycznego Wyboru Rosji, nie kompleks wojskowo-przemysłowy ani przemysł kosmiczny, lecz budownictwo mieszkaniowe może wyprowadzić Rosję z kryzysu gospodarczego.

❐ 20% Rosjan żyje w nędzy, a dalsze 20-30 % na granicy ubóstwa - twierdzi prezydent Borys Jelcyn.

❐ W latach 50-ych liczba urodzin w Rosji wynosiła 2,5 -2,8 mln rocznie. W 1993 r. - 1,4 mln.

❐ W 1993 r. w Rosji zaznaczył się znaczny spadek długości życia: o 3 lata wśród mężczyzn, o 1,1 r. - u kobiet. Średnia długość życia mężczyzn wynosiła 59 lat, kobiet - 72,7. *

❐ Średnio zarabiającego Czecha stać na kupno 48 kg szynki, Węgra - 35,9 kg, Polaka - 31,2 kg.

❐ Liczba obywateli żywionych przez jednego rolnika wynosi: w USA - 63, we Francji - 30, w Holandii - 23, na Węgrzech - 10, w Polsce -7.

❐ Według oficjalnych statystyk w 1993 r. w Polsce wydarzyło się 103 tys. wypadków przy pracy; fachowcy uważają że było ich 4-5 razy więcej. Smierć poniosło 655 pracowników.

❐ Najwięcej Polaków (87%) ogląda I program TVP. Drugi program jest oglądany przez 73 % widzów, Polonia I - przez 23 %, Polsat - 17 %, TV Polonia - 10 %.

❐ Finlandia zamierza rozszerzyć z 3 do 12 mil pas swoich wód terytorialnych na Bałtyku. Rząd fiński twierdzi że taka zmiana pozwoli na lepszą kontrolę ruchu statków w strefie przybrzeżnej.



II SPOTKANIA NAD ŚWITEZIĄ

WĘDRÓWKA SZLAKIEM ADAMA I MARYLI

CIĄG DALSZY ZE STR.1

Prof. Zofia Trojanowiczowa (Poznań) ukazała zebranym A. Mickiewicza jako wybitnego mówcę. Dyrektor Muzeum A. Mickiewicza w Nowogródku Lilia Usenko poruszyła pilne problemy nurtujące pracowników muzeum. A mianowicie: przy muzeum należy utworzyć Mickiewiczowską Bibliotekę Naukową, należy dokonać rekonstrukcji skweru A. Mickiewicza oraz należy przygotować edycję miejscowych poetów, którzy uprawiają tematykę mickiewiczowską. Wszystkie te zamierzenia wymagają konkretnej pomocy.

W odpowiedzi na ten apel głos zabrała p. Tatiana Caruk (Białoruś), przekazując dla biblioteki muzeum bruliony "Pana Tadeusza" z Fundacji Papieża Jana Pawła II oraz książę zawierającą wiersze poety, wydane w 1828 r. w Poznaniu. Bardzo interesujące są losy tego tomiku wierszy. Był on własnością rodziny Spoczyńskich. Ostatnio należał do pana Leszka Spoczyńskiego, urodzonego w Stołpcach, który wraz z rodziną po tragicznym Wrześniu 1939 r. został wywieziony na Wschód, skąd wraz z armią gen. Andersa przedostał się do Anglii. Pan Leszek był ministrem skarbu rządu emigracyjnego. We wszystkich tułaczkach tomik poezji Wieszcza towarzyszył panu Leszkowi.

Ciekawej analizy obrzędów ludowych, które spotykamy w twórczości A. Mickiewicza i J. Słowackiego dokonał prof. Stanisław Makowski (RP), a emerytowany nauczyciel z Grodna Siergiej Drozd omawiał temat uczuć intymnych w twórczości Adama Mickiewicza i Janki Kupały.

Program "Spotkań" przewidywał podróżowanie "Szlakiem Mickiewiczowskim". W warunkach niebywałych upałów uczestnicy imprezy dzielnie znosili trudy tej podróży. Zwiedzili uroczysko w Zaosiu, gdzie niegdyś stał folwark, w którym urodził się przyszły poeta, o czym dziś świadczy jedynie obelisk wzniesiony w 1927 r. przez polskich żołnierzy. Niezapomniane chwile spędzili nad jeziorem Świteź, które tak pięknie poeta "oplótł wiankiem sonetów". Niestety, tym razem nie udało się oglądać zachód słońca nad jeziorem, wszystkich oczekiwała w Nowogródku kolacja, występy chóru ZPB, miejscowego zespołu estradowego i... nocne rodaków rozmowy.

Nazajutrz, a była to sobota wyruszamy na zwiedzanie Nowogródka. Muzeum A. Mickiewicza. Po salach oprowadza nas p. L. Usenko, udzielając objaśnień w języku polskim. Pod lejącym się z nieba żarem składamy wiązankę kwiatów u stóp pomnika poety dłuta Walerego Januszkiewicza, niektórzy, najbardziej wytrwali dokonują wspinaczki na szczyt kopca by stamtąd podziwiać przepiękną okolicę, oglądają ruiny zamku. Chwilę wytchnienia i zadumy mamy w Farze. Nie dociera tu skwar południa wieje chłodem z otwartych podziemi świątyni. Objaśnień udziela nam siostra zakonna; zapoznajemy się z treścią tablic pamiątkowych, dziejami kościoła, tragedią nocy okupacyjnej, kiedy to w 1943 r. poniosły śmierć męczeńską z rąk hitlerowskiego okupanta siostry nazaretanki z Nowogródka. Wskazówki zegarka coraz to natarczywiej przypominają że jesteśmy spóźnieni, że już od ponad godziny oczekują nas w Lidzie. Ociągając ładujemy się do rozgrzanego jak piec hutniczy autokaru, jeszcze ostatnie spojrzenie na Nowogródek i już mkniemy w kierunku Lidy. Przy hotelu w Lidzie od kilku już godzin oczekują nas prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej p. Aleksander Kołyszko wraz z przewodniczącym oddziału Towarzystwa Mowy Białoruskiej w Lidzie p. Michasiem Mielnikiem. I tu miła niespodzianka: obaj ci panowie biorą nas w jasyr i wiozą do sali degustacyjnej miejscowego, sławnego liczącego ponad 100 lat browaru, gdzie chłodzimy swoje wycieńczone spiekotą organizmy piwem i kwasem. Huczne "Sto lat!" pod adresem pracowników browaru oraz panów Kołyszki i Mielnika były wyrazem naszej wdzięczności. W szybkim tempie zwiedzamy zamek Gedymina, gdzie trwają obecnie prace restauracyjne, zatrzymujemy się przy pomniku Franciszka Skoryny, a następnie przy pomniku A. Mickiewicza - oba dłuta W. Januszkiewicza. Pan Aleksander snuje opowieść o tym jakie to pokonywano trudności dopóki w 1989 r. nie dokonano uroczystego odsłonięcia pomnika wraz z jego poświęceniem. (Przy tym kilka kropli wody święconej trafiło na miejscowych partyjnych notabli, którzy nie zdążyli na czas się wycofać, ponieważ tłum zebrał się gęsty...) Cicho odśpiewaliśmy "Marsz Polonii", zabrzmiało kilka strof utworów poety, krótkie pożegnanie z miłymi lidzianami i pędzimy dalej na północ, oczywiście znów spóźnieni.

Wreszcie postój w rozrzuconym wśród równiny Werenowie. Rozglądam się z ciekawością i... swoim oczom nie wierzę... Czyżby czas się tu zatrzymał? Na jednym z budynków widnieje: "RK KPB" - duże odciśnięte w betonie litery. Zastanawiam się, czy to jakiś skansen, czy pokutująca nostalgia połączona z nadzieją na odrodzenie "starych porządków"?...

Po błyskawicznym obfitym obiedzie podążamy dalej w kierunku Litwy.

W Bieniakoniach przy kościele parafialnym spotykają nas przedstawiciele miejscowej władzy, miejscowi działacze ZPB, mieszkańcy oraz dziatwa szkolna. Krótkie przemówienia powitalne, recytacja wierszy przez dzieci. Pod murem otaczającym świątynię gasimy pragnienie wspaniałą wodą studzienną.

Na przykościelnym cmentarzu zatrzymujemy się przed miejscem ostatniego spoczynku Maryli.

S+P
Marya z Wereszczaków
hr. Puttkamerowa
ur. 1799 r. grudnia 24
Um. 1863 r. grudnia 28
Wieczne odpocznienie
racz Jej dać Panie.

I tu zawładnął nami pan Michał Wołosewicz, miejscowy poeta, miłośnik poezji Mickiewicza, wielbiciel Maryli, ojciec chrzestny odradzającej się polskości w Bieniakoniach i okolicy. Obcowanie z tym człowiekiem jest prawdziwą ucztą dla duszy. Podczas gdy p. Michał snuje swoje zadziwiające opowieści o losach Adama i Maryli, gęsto przetykane własnymi wspaniałymi wierszami, wymykam się na chwilkę (niech mi to p. Michał wybaczy), by lepiej poznać Bieniakonie. Zapoznaję się z historią obecnego kościoła. Został założony w 1900 r., zbudowany na miejscu wcześniejszej świątyni ze składek i pracy parafian. Inicjatorem budowy był ks. proboszcz Tadeusz Zahorski, który zmarł wkrótce po ukończeniu budowy w 1907 r. w wieku 45 lat, o czym świadczy napis na nagrobku przy jego mogile.

We wcześniejszej świątyni modlili się hr. Puttkamerowie i A. Mickiewicz.

Od prezesa oddziału ZPB p. Ryszarda Gryszko dowiaduję się, że oddział Związku liczy ponad 40 członków, przeważnie spośród inteligencji. Dzieci pobierają naukę języka polskiego w miejscowej szkole, wyjeżdżają na kolonie do Polski.

Niedaleko stąd Litwa, Soleczniki a dalej już Wilno. Wielu miejscowych Polaków posiada tam rodziny, u wielu z nich dzieci znalazły tam pracę i osiedliły się. Teraz, gdy wprowadzono wizy, kontakty z nimi są utrudnione. Miejmy nadzieję, że władze obu republik znajdą jakieś rozwiązanie tego problemu.

Czas kontynuować podróż. Przed zmierzchiem musimy być w Bolciennikach. Skręcamy do Hojciuniszek. Autokar z trudnością przeciska się wąską drogą pomiędzy drzewami. Przed nami nieduży, zniszczony już mocno pałacyk- zamek Horeszków z "Pana Tadeusza". Ktoś recytuje fragmenty poematu, inni "pstrykają" aparatami fotograficznymi, pracuje kamera wideo. Sielankę przerywa milicjant, który poucza co wolno, a czego nie wolno uwieczniać na kliszy. Skąd te rygory? Okazuje się że w tak wspaniałym miejscu znajduje się ....Obwodowy Szpital Psychiatryczny. Przebywają tu ciężko chorzy pacjenci, niebezpieczni dla otoczenia. Wchodzę do pałacyku - zaniedbanie, czuć stęchliznę, pośpiesznie wycofuję się. Czy doczeka się ten budynek lepszych czasów?

Znowu krótki przejazd, który umila nam nasz wspaniały przewodnik p. Wołosewicz. Autokar pokonuje ostatni piaszczysty odcinek drogi, zatrzymujemy się przed niedużym laskiem; tablica głosi, że jest to park kołchozu im. Gagarina oraz przylegające doń uroczysko "Gaik". Tak, to jest sławny "Gaik Maryli". Zdążamy do legendarnego kamienia. Tu pod wybujałą leszczyną niezmordowany p. Michał zadziwia nas coraz to nową historią, coraz to nowym wierszem, coraz to nowym dowcipem. Z tymi miejscami jest związana tragiczna kulminacja romantycznej miłości Adama i Maryli. Zauroczeni tym miejscem z niechęcią opuszczamy cienisty gaik, ponieważ oczekują już na nas z wieczerzą, która się odbywa w pobliskim murowanym pałacyku. Spotyka nas i w ten wieczór ciągle nam będzie towarzyszyć męski zespół z Werenowa "Lawony", które wykonuje piosenki zarówno białoruskie jak i polskie. Zwiedził już będąc w tournee pół świata i rzeczywiście zasługuje na najwyższe uznanie. Do pałacyku przylega przepiękny niegdyś park, aleje wiekowych lip - niemi świadkowie spotkań Adama i Maryli. W parku znajduje się 78 gatunków drzew i krzewów, niestety, brak na razie środków by to wszystko utrzymać w należytym stanie, ale kierownictwo kołchozu ma nadzieję, że sytuacja zmieni się na lepsze.

Rozmawiamy po polsku z mieszkańcami wsi,którzy pamiętają odległe czasy, dobrze wspominają przedwojennych właścicieli majątku.

Po noclegu w Werenowie, nazajutrz uczestnicy "Spotkań" zwiedzili zabytki Grodna.

Wśród uczestników imprezy były zarówno osoby, których rodowody sięgają ziem byłych kresów jak i osoby pochodzące z Polski Centralnej. Większość z nich po raz pierwszy była na naszych terenach. To co ujrzeli i odczuli było dla nich wielkim przeżyciem. Niech te wrażenia zaowocują w pracach naukowych, w wykładach uczelnianych, w konkretnych czynach.

Józef DZIURBEJKO

Na zdjęciach : uczestnicy Spotkań, były Pałac Puttkamerów

Fot. Irena ARTISZ

KU WZMOCNIENIU WIĘZI

CIĄG DALSZY ZE STR.1

J.D. *Pan mówił o swoich kontaktach w tych sprawach na terenie Stanów. Czy można byłoby powiedzieć o nich nieco więcej?*

B.K. Z przyjemnością. Tych kontaktów było dużo. Występowałem w Telewizji Polskiej w Chicago, udzieliłem wywiadów dla radia i prasy. Przyjął mnie Prezydent Kongresu Polonii Amerykańskiej p. Edward Moskal, skutkiem czego był jego list z poparciem dla naszych poczynań, skierowany do Prezesa Związku Polaków na Białorusi T. Gawina. Byłem gościem honorowym na uroczystościach w Chicago, poświęconych rocznicy 3 Maja. W Minneapolis powstał społeczny Komitet Mickiewiczowski. Poparł nas Związek Kobiet Polek Ameryki. Dużych starań dołożyli tacy działacze w Stanach jak p. Zygmunt Rejtar, prezes Komitetu Mickiewiczowskiego w Minneapolis, pp. Anna Jaroczyńska, p. Marcin Heńcz, p. Barbara Radlińska z Chicago i cały szereg innych osób. Zasługują oni na najwyższe uznanie za swoje wysiłki.

J.D. *Czy Pan profesor myśli, że te nowe działania będą łatwe do zrealizowania?*

B.K. Nie, tak nie myślę. Nikt w Ameryce nie śpieszy z dolarami dla każdej inicjatywy, których zresztą jest dużo. A jednak coś ruszyło. Jeżeli tak można powiedzieć, został przygotowany grunt dla dalszych działań, jak propagandowych, tak i organizacyjnych. Oczywiście, te działania wymagają czasu, dużych wysiłków, oraz, szczerze mówiąc, pewnych wydatków. No cóż, by coś poważnego osiągnąć, trzeba też coś zainwestować. Liczę na sukces. W tym sensie jestem optymistą.

J.D. *Pan zetknął się osobiście z dzisiejszymi warunkami na Białorusi. Czasy są bardzo ciężkie, natomiast Pan mówi o optymizmie. Skąd to poczucie?*

B.K. Nie chciałbym ingerować do spraw politycznych. Jestem jednak zdania, że każdy musi robić swoje z wiarą i nadzieją. Obecny kryzys nie będzie trwał wiecznie. Więc już dziś ktoś musi pracować dla przyszłości. I w tym kontekście odrodzenia pamiątek kultury polskiej na Białorusi musi odegrać poważną pozytywną rolę. Ten proces odrodzenia nie jest skierowany przeciwko komuś, nie jest sprzeczny z dążeniami narodowymi Białorusinów, jak też innych narodów. Na odwrót. Myślę że jeżeli dążymy do ponownego złączenia z tradycjami kultury europejskiej, szerzej mówiąc, z kulturą Świata Zachodniego - jak również z wielką kulturą rosyjską - takie postacie jak T. Kościuszko i A. Mickiewicz mogą się stać jakby ogniwem łączącym, a nie dzielącym ogólny nurt cywilizacji. Chciałbym też podkreślić, że chodzi przypuszczalnie o duże kwoty pieniężne, które mają być zainwestowane tutaj, na Białorusi, a nie gdzie indziej. Że chodzi o stworzenie nowych miejsc pracy, o wzmożenie ruchu turystycznego, o nasilenie działalności naukowej, wydawniczej, o wymianę ludzi, ich doświadczeń itd. To znaczy, że na tej pracy nic nie tracimy, tylko zyskujemy dla ogólnego dobra naszych narodów.

Dziękuję za rozmowę.

Z prof. Borysem KLEJNEM rozmawiał Józef DZIURBEJKO

CZŁOWIEK I WIARA



ks. Eugeniusz Borowski

Nastąpiły kolejne aresztowania księży: ks. kanonika Jana Wasilewskiego, ks. Stanisława Ryżki, ks. Stanisława Łazara, ks. Kazimierza Świątka, ks. kan. Wacława Piątkowskiego, ks. Jerzego Rosiaka, ks. Józefa Horodeńskiego, długotrwałe śledztwa i zsyłki do karnych obozów pracy albo na osiedlenie na Syberii lub Kazachstanie. Wyroki były wysokie, od 10 do 25 lat. Ksiądz Józef Horodeński, ówczesny proboszcz i dziekan w Kobryniu, tak wspomina aresztowanie, proces i zsyłkę:

"Dnia 2 sierpnia 1948 roku o godz 15 zostałem aresztowany w parku przykościelnym przez organa NKWD. Po dokonaniu rewizji w domu odwieziono mnie ciężarówką do Brześcia na śledztwo i osadzono w piwnicy. Zarzucono mi niedoniesienie władzom o istnieniu organizacji AK wśród młodzieży w Kobryniu oraz agitację antysowiecką z ambony. Po miesiącu śledztwa sąd w Brześciu skazał mnie 13 września 1948 r. na 25 lat pozbawienia wolności w łagrach oraz pozbawienia praw obywatelskich na 5 lat i konfiskatę całego mojego mienia.

Po 7 latach w początkach maja wróciłem do Kobrynia i uzyskałem zezwolenie na podjęcie pracy kapłańskiej przy kobryńskim kościele. Ale sielanka nie trwała długo. 17 marca 1958 r. aresztowano mnie powtórnie i po miesiącu śledztwa skazano na 5 lat "Isprawitielnych Trudowych Łagierej", jako recydywistę. Wyrok motywowano literaturą antyradziecką, jaką przechowywałem w domu, a były to polskie wiersze patriotyczne w jakiejś przedwojennej książce. Po drugim wyroku wywieziono mnie za Moskwę do Republiki Mordowskiej.

Podobnie, mutatis mutandis układały się losy innych księży skazanych na obozy pracy z tym, że ks. Kazimierz Świątek przesiedział w Workuacie 10 lat a ks. Stanisław Łazar 7 lat, ale po powrocie do Brześcia w 1955 r. znowu naraził się władzom sowieckim, gdyż wbrew zakazowi dopuszczał chłopców do służenia do mszy świętej, co zostało uznane za wykroczenie. "Sprawka" została ks. Łazarowi odebrana i przez 5 lat nie wolno mu było oficjalnie sprawować funkcji kapłańskich. Nie mógł: też znaleść żadnej pracy. Zatrudniono go ostatecznie jako brukarza. Po 5 latach, a więc w 1960 r., odwieszono tę karę. Spośród księży wywiezionych na "wolną zsyłkę" na Syberię lub do Kazachstanu zmarli tam: ks. kan. Jan Wasilewski i ks. Stanisław Pietkiewicz. Ksiądz Jan Wasilewski zmarł z głodu, zimna. . Bez pośrednią przyczyną była choroba - zapalenie ucha środkowego. Ksiądz Stanisław Pietkiewicz, dotkliwie pobity w czasie śledztwa (połamane żebra) skazany na zesłanie do Kazachstanu zmarł tam z wycieńczenia i odniesionych obrażeń.

4. Okupacja niemiecka (1941-1944)

Już w 1939 r. we wrześniu, kiedy wojska hitlerowskie dotarły do zachodniej części diecezji pińskiej, zdarzały się aresztowania duchownych, np. w Bielsku Podlaskim, zaraz po wkroczeniu tam wojsk niemieckich, aresztowano ks. dziekana, kanonika Antoniego Besztę-Borowskiego. Równocześnie komendantura niemiecka razplakatowała obwieszczenie, iż w razie zamachu na życie żołnierza niemieckiego w Bielsku, zakładnik zostanie rozstrzelany. Po dwóch tygodniach, kiedy Niemcy wycofywali się na linię Bugu, zgodnie z układem Ribbentrop - Mołotow, zwolnili zakładnika.

Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej, 22 czerwca 1941 r. wzbudził mieszane uczucia i nastroje wśród ludności polskiej zamieszkałej na terenach okupowanych przez ZSRR od 1939 r. Z jednej strony, była to radość z tego, że skończą się wywózki na Sybir, fale aresztowań i cały komunistyczny terror. Z drugiej strony, budził się lęk wobec zagrożeń, jakie niosły ze sobą działania wojenne. Rodziło się też poczucie niepewności co do dalszych losów pod okupacją niemiecką. Już w czasie przesuwania się linii frontu zginął z rąk niemieckich żołnierzy ks. Adolf Śliwiński, wikariusz w Stołpcach. Do księdza, który wyszedł na ganek plebanii, z przejeżdżającej przez Stołpce pancernej kolumny niemieckiej padł śmiertelny strzał.

Wkrótce nastąpiły pierwsze aresztowania i egzekucje. Ksiądz Lucjan Strumiłło-Pietraszkiewicz, proboszcz w Swojatyczach, wkrótce po uwięzieniu przez gestapo został rozstrzelany pod koniec 1941 r. w Swojatyczach.

Prawdziwą falę krwawych represji wobec duchowieństwa katolickiego diecezji pińskiej rozpętali hitlerowcy w 1942 i 1943 r.

W 1942 r. Niemcy zamordowali 34 księży z diecezji pińskiej, w tym 24 zostało rozstrzelanych (Baranowicze, Nowogródek, Malewo, Kobryń, Mińsk, Juszkiewicze, Kopyl), 6 zatruto gazem w obozie w Kołdyczewie, jeden zmarł od ran odniesionych podczas przesłuchania przez gestapo (Iwieniec), kilku zmarło w obozach koncentracyjnych (Dachau), jeden utonął w niewyjaśnionych okolicznościach w jeziorze pod Nieświeżem .

Relacja siostry zmartwychwstanki Andrei Głowackiej o aresztowaniu ks. Antoniego Mackiewicza, dziekana z Mira dostarcza wielu danych o sytuacji panującej na pińszczyźnie, o stosunkach narodowościowych między Polakami i Białorusinami oraz o obozie w Kołdyczewie. "W parę dni po pogromie Żydów, przyjechał do Mira nowy burmistrz - Białorusin [...] Jednego dnia przy spotkaniu z księdzem Dziekanem, zaproponował mu, by zaczął odprawiać nabożeństwa w języku białoruskim. Ksiądz Dziekan był człowiekiem, który umiał bronić zasad, nawet z narażaniem życia. Odpwiedział więc owemu panu krótko: "ja mam swoją władzę. Jeśli biskup wyda mi takie rozporządzenie - zastosuję się". Burmistrz poczuł się dotknięty... i od tej pory stał się zaciętym wrogiem Księdza Dziekana...

Księdza wzięto do więzienia, z którego nie wrócił. Było to 28 czerwca w niedzielę. Parę dni przed tym, przyszedł do księdza Białorusin - i spisał personalia: datę i miejsce urodzenia, nacjonalność. Ksiądz Dziekan pochodził spod Białegostoku. Był Polakiem i czuł się nim naprawdę, więc odpowiedział: "Polak". A tamten "Czemu nie Białorusin? Niech ksiądz poda się za Białorusina". A ksiądz: "jak mogę to zrobić, kiedy jestem -Polakiem?"... Tego dnia spisywano wszystkich, których w parę dni później aresztowano.

27 czerwca wezwano księdza do urzędu i dano mu do podpisania urzędowy papier zawierający nakaz odprawiania nabożeństw w języku białoruskim. Ksiądz Dziekan podpisał [...]. Wieczorem tego dnia było nabożeństwo czerwcowe. Już dawno ks. Dziekan czuł, że taki nakaz przyjdzie, węc chór nauczył śpiewać po łacinie [...]. Nabożeństwo odbyło się bez zarzutu. Nie było ani słowa po polsku, ale również ani słowa po białorusku. [...] Rano w niedzielę przybiegła do nas dziewczynka z oznajmieniem, że ks. Dziekana aresztowali [...]. Poszliśmy na posterunek. Pilnujący żandarm pozwolił nam wejść. W sali siedziało 11 osób. Wszyscy dobrzy znajomi, wszyscy dobrzy Polacy. Czekają na resztę aresztowanych z Turca. Ciężarówka w Turce zabierze i naszych i powiezie Bóg raczy wiedzieć dakąd. Ksiądz Dziekan był smutny, ale spokojny. Nie myślał, że wszystko skończy się śmiercią. Rozmawiał z nami, polecał naszej opiece kosciół, aż do swego powrotu [...]. Zaraz policja otoczyła aresztowanych i przynagliła do wsiadania. Skazańcy stanęli na środku ciężarówki, z każdej strony uzbrojona policja [...] Nim auto ruszyło ks. Dziekan uśmiechnął się swoim dobrym, ale jakże smutnym uśmiechem. Podniósł rękę, błogosławiąc. Uklękłyśmy w pyle drogi, auto zawarczało i odjechało, a w ślad za nim na rowerze jedna dziewczyna, której tatuś był aresztowany [...]. Okazało się, że powieziono ich do więzienia w Stołpcach. [...] Między aresztowanymi było czterech księży: ks. Prałat Wiktor Nejmak ze Świerżnia, ks: Dąbrowski i [...] ze Stołpców oraz ks. Dziekan z Mira. W tym samym czasie aresztowano całą inteligencję polską w Nieświeżu, Nowogródku i Baranowiczach [...]. Chodziliśmy do SS i SD, zawsze otrzymując jednakową odpowiedź: "Jak nie będzie winien - to go puszczą". Ale ksiądz Dziekan był winien, miał nawet podwójną winę: był nieustraszonym Polakiem i katolickim kapłanem. [...] Naśtępnego dnia (2 listopada), wywieziono wszystkich do obozu do Kołdyczewa. Był to majątek oddalony 17 km od Baranowicz, a obecnie przemieniony na obóz. Nie było tam dymiących krematoriów, ale były bunkry, komory gazowe i ogromne lasy, których ziemia przesiąkła krwią męczenników[...]. Wiadomo było wszystkim, iż stamtąd nie ma powrotu.

Eksterminacja kleru katolickiego w diecezji pińskiej trwała nadal w 1943 r. Niemcy niszczyli zbrodniczo strukturę władzy kościelnej w diecezji, zamordowali obu wikariuszy generalnych: ks. prałata Witolda Iwickiego z Pińska i ks. Kanonika Antoniego Besztę-Borowskiego z Bielska Podlaskiego; wielu dziekanów, choć nie oszczędzili również nawet najmłodszych księży. W dążeniu do wyniszczenia inteligencji polskiej stosowali zbiorowe egzekucje, nie poprzedzane już nawet pozorami śledztwa czy sądu. Ofiarami tych zbrodniczych mordów byli również kapłani. Łącznie w 1943 r. zamordowali Niemcy 13 księży diecezjalnych, w tym 9 rozstrzelali (Bielsk Podlaski, Janów Poleski, Świsłocz, Kamień, Brześć), 2 spalili (w Nalibokach), jeden zagazowany został w Kołdyczewie i jeden zginął od poniesionych ran. Dokładniejsze dane z relacji świadków zachowały się o męczeńskiej śmierci obu wikariuszy generalnych diecezji pińskiej. Było w ich śmierci coś z ofiary św. Maksymiliana Kolbego (ks. prałat Witold Iwicki) i coś z miłości pedagogicznej Korczaka (ks. kanonik A. Beszta- Borowski).

Według zeznań złożonych pod przysięgą przez Jana Pietraszka, przechowywanych w Kurii diecezjalnej w Drohiczynie, okoliczności śmierci ks. W. Iwickiego były następujące: "Ja Jan Pietraszek, lat 69, syn Jana i Katarzyny z domu Przyborowskiej, wyznanie rz-kat., katolik praktykujący, po złożeniu przysięgi zeznaje co następuje: Po dokonaniu przez Niemców egzekucji w styczniu 1943 r, w Janowie Poleskim, kiedy to rozstrzelano 38 osób z Pińska, między nimi i ks. Witolda Iwickiego, na drugi dzień po egzekucji rozmawiałem z jednym z łączników Armii Krajowej, który złożył mi relację z przebiegu egzekucji, jaka została dokonana na obywatelach miasta Pińska w odwet za rozbicie więzienia w Pińsku i uwolnienie uwięzionych oficerów AK, na rozkaz gen. Grota. Na rozstrzelanie wieziono 40 Polaków. Na miejscu egzekucji jeden z gestapowców oświadczył, że,mają rozkaz rozstrzelać 38,przeto dwóch może odejść i jako jdnemu ze zwolnionych, zaproponował to ks. Iwickiemu. Drugiej osoby nie pamiętam. Ksiądz Prałat Iwicki oświadczył: "odejdę, jeżeli wszystkich Polaków zwolnicie". Wówczas gestapowiec oświadczył, że od rządania to jest on i 38 musi zginąć. Wówczas ks. Iwicki wskazał na jednego z zakładników, nazwiska nie pamiętam, lecz zdaje mi się, że był to naczelnik stacji kolejowej w Pińsku. Wskazując na niego, ks. prałat powiedział, że ma on żonę i dzieci i niech on będzie uwolniony a ja poniosę śmierć. Łącznik AK, o którym wyżej wspomniałem, sam nie był tego świadkiem, ale wiadomości uzyskał od tych dwojga ludzi zwolnionych. Jestem i byłem moralnie przekonany, że łącznik AK, podający mi powyższe informacje, pracujący w AK, narażający swe życie dla Ojczyzny, nie mógł kłamać. W owym czasie byłem stałym mieszkańcem Brześcia nad Bugiem, obecnie od 1944 r., mieszkam w Warszawie przy ul. Sabały 21 m. 31" .

I druga relacja z Bielska Podlaskiego:

"Wczesnym rankiem o godz. 4.45, 15 lipca 1943 r. żołnierze SS zastukali do drzwi mieszkania księdza Dziekana A. Beszty-Borowskiego, kazali mu się ubrać i oświadczyli, że jest aresztowany. Kiedy Niemcy wyprowadzali księdza, służąca pobiegła ogrodami, na skróty, by powiadomić brata Dziekana - Wojciecha Borowskiego i jego rodzinę. W ten sposób stali się oni naocznymi świadkami aresztowania, gdyż trasa, którą prowadzono księdza wiodła ulicą Kopernika. Ksiądz Dziekan usłyszał płacz najbliższych, zatrzymał się, ale nie zdążył nic powiedzieć, gdyż prowadzący Niemcy kazali iść dalej. W tym samym czasie aresztowano 49 osób z Bielska, w tym ks. Ludwika Olszewskiego, rektora kościoła pokarmelickiego, ks. Henryka Opiatowskiego, dowiezionego z Brańska, nauczycieli, lekarzy, urzędników wraz z całymi rodzinami i małymi dziećmi. Najmłodsza córka p. Moryca, miała rok i 2 miesiące. Łącznie wśród aresztowanych było 17 dzieci.

Wszystkich aresztowanych zaprowadzili Niemcy do więzienia gestapo na Hołowiesku. Tutaj po sprawdzeniu listy załadowali ich na ciężarówki i powieźli pod zbrojną eskortą do Pilickiego Lasu. Już na dziedzińcu gestapo księża spowiadali, przeczuwając najgorsze. Podobnie było w drodze.Samochody zatrzymywały się na polanie Pilickiego Lasu. Na środku polany był wykopany dół, nad którym ustawili przywiezionych i salwami z maszynowych pistoletów rozstrzeliwali ich. Uprzednio polecili skazanym zdjąć buty i płaszcze. Zaraz po egzekucji dół został zasypany. Po świeżo usypanej mogile, zapewne dla zatarcia śladów zbrodni, przejechał jakiś pojazd gąsienicowy (czołg lub traktor). Stwierdziła to siostra ks. Dziekana, Sabina Borowska, która już następnego dnia (16 VII 1943 r.) bardzo rano z narażaniem życia poszła na tę polanę i ukryła metalowy krzyżyk pod ziemią ugniecioną gąsiennicami. Ułatwiło to potem, po wojnie, odnalezienie zbiorowej mogiły.

Hitlerowcy po dokonaniu zbrodni udali się do hotelu dla Niemców przy ul. Mickiewicza i urządzili tam orgie pijaczą, której odgłosy niosły się ulicami miasta aż do póżna w noc".

Zakończenie

Łącznie podczas okupacji sowieckiej i niemieckiej zamordowanych zostało przez okupantów 65 księży z diecezji pińskiej, co stanowi około 30% przedwojennego stanu diecezjalnego duchowieństwa.

Z rąk sowieckich zginęło 11 księży. Pod okupacją niemiecką umęczonych zostało 54 kapłanów. Jeśli do tego dodać więzionych oraz deportowanych do obozów niemieckich i łagrów sowieckich, to okaże się, że ciężkimi represjami ze strony obu okupantów dotknięta została prawie połowa kleru diecezji pińskiej. Ostatni kapłan Jan Borysiuk zamęczony został w Workucie w 1953 r. Z obozów sowieckich wracali księża pińscy jeszcze w 1958 i 1960 r.

Losy duchowieństwa zako[illegible]ego oraz braci i sióstr zakonnych z te[illegible]nu diecezji pińskiej wymagają osobneg[illegible] opracowania.

PO POLESIU Z OTWARTYM SERCEM

ODCINEK IV

Nastąpiło to o świcie 29 czerwca 1944 r. Partyzanci byli zaatakowani znacznymi siłami niemieckiej żandarmerii i miejscowej policji. Bój trwał prawie 9 godzin, słońce prażyło niesawicie. Amunicję trzeba było oszczędzać. Partyzantów chroniły pobliskie bagna, las, gęsta i wysoka wyka i seradela. Dwa niemieckie karabiny maszynowe ustawione na okolicznych stodołach udało się zniszczyć. Czas dla oderwania się bezbronnych ludzi był dostateczny i wtedy oddział prężnym i silnym uderzeniem przerwał niemieckie okrążenie i wyszedł na skraj wsi Mańszaki. Jedna trzecia oddziału poległa, ciężko ranny został dowódca kpt "Wania". W liczbie poległych znalazło się i trzech radzieckich żołnierzy. Koledzy z oddziału twierdzili, że byli to śmiali, dzielni i doświadczeni żołnierze.

Staraniem SZŻAK szczątki poległych partyzantów w niedługim czasie przeniesiono do Wierzchowicz i pochowano w centrum osiedla, obok pomnika poległym w wojnie 1941-1945 r.

Tablicę pamiątkową w języku polskim i białoruskim oraz krzyż wmurowano i ustawiono w październiku ubiegłego roku na koszt Fundacji Ochrony Zabytków Pamięci i Męczeństwa. Chwilą ciszy i pacierzem czcimy pamięć poległych kolegów.

Zwiedzając pole bitwy z jej uczestnikiem Mirosławem Spiechowiczem widzimy, że nastąpiły duże zmiany w kształcie terenu, pojawiły się nowe drogi, zginęły lasy i bagna, teren został osuszony, tylko wieś Mańczaki ciągle chyli się ku upadkowi. Chrześcijańskim obyczajem zamawiamy mszę za dusze poległych w miejscowej cerkwi.

Z Wierzchowicz jedziemy do Czernawczyc. Stajemy pod zabytkowym kościołem, zbudowanym w 16 wieku. Staraniem ks. dziekana Zbigniewa Karolaka kościół jest intensywnie odnawiany: ma już nowy ocynkowany dach, na zewnątrz dookoła ustawione są rusztowania by zamienić tynk, który przez te liczne wieki zaczął się sypać, wnętrze kościoła uporządkowane, czyste. W Czernawczycach i okolicach narazie nie założono oddziału ZPB, chociaż mieszka tu sporo Polaków. W czasie niemieckiej okupacji była tu rozgałęziona sieć placówek AK. Wielu ludzi rozstrzelało gestapo, wielu przeszło przez koszmar stalinowskich oprawców, jest to ziemia zwilżona potem, łzami i krwią naszych rodaków.

Jedziemy do pobliskiej wsi Omielino, tu mieszka bardzo miła, młoda i sympatyczna pani Maria Janczewska - kandydatka na prezesa miejscowego oddziału ZPB. Pani Maria zaprasza nas do jeszcze budującego się własnego domu. Rozmawiamy o ekzystencji miejscowych Polaków, są wśród nich bardzo biedni, starzy, niedołężni, są żołnierze września i AK. Zostawiamy tu paczki by ci ludzie mogli poznać choć odrobinę szczęścia i radości w wielkanocne święta. Stąd już droga prowadzi z powrotem do Brześcia. W ciągu pięciodniowego rajdu po Polesiu rozdano około 300 paczek o wadze 5 kg każda, składającej się z 12 artykułów o wartości około 5 dolarów każda.

Podkreślam, że pieniądze na tę charytatywną imprezę zebrano społecznie wśród ludności Warszawy, samochód dostawczy nieodpłatnie przekazała do dyspozycji warszawska firma "Transaktor".

Sprzed pięćdziesięciu laty brocząca krwią Warszawa w Powstaniu, teraz przyszła do nas z otwartym sercem, by odwdzięczyć się za chęć pomocy rodaków Polesia w walkach o wolność.

Nasienie militarnej pomocy walczącej Warszawie w 1944 r. przez 30 Poleską DPAK uniemożliwiło dowództwo radzieckie podstępnie ją rozbrajając i w znacznej mierze osadzając jej kadrowych żołnierzy w obozie na Majdanku.

Z wielkim bólem muszę konstatować fakt nie przyznania do tej pory przez władze Republiki Białoruś praw kombatanckich żołnierzom AK, tym którzy walczyli na śmierć i życie za wolność waszą i naszą.

Kończąc, wyrażam serdeczne podziękowanie wszystkim ludziom dobrej woli za pomoc i otwarte serca w tak trudnych dla nas czasach. Bóg wam zapłać i szczęść wam Boże.

Henryk STYBANIEWICZ

LISTY NASZYCH CZYTELNIKÓW

W RODZINNYCH STRONACH

Z żalem opuszczamy piękne gościnne miasto Grodno. Spędziliśmy w nim i okolicach 4 zjazdowe dni Pierwszego Zjazdu Grodnian. Przeżyliśmy wiele wzruszających chwil. Jedziemy samochodem przez Szczuczyn - Lidę - Oszmianę do Ostrowca. Droga jest dobra, okolice piękne, ludzie, z którymy się spotykamy i których odwiedzamy gościnni i mili. Jest więc zrozumiałe, że nasze panie Wańkowiczówny z domu, Krystyna córka Hipolita, Anna córka Artura, urodzone i wychowane w Olginianach, chciały obejrzeć swój mały kraj lat dziecinnych "a więc miejsce zabaw i spotkań koleżeńskich, drzewa parkowe, na które się wspinały, zamieszkiwane przez nie domy-dworki wreszcie cmentarze z pogrzebanymi tam przodkami rodu. Odwiedzaliśmy więc kolejno: Ostrowiec, Olginiany, Turków, Hanutę, Kiełojcie, Gierwiaty. W Ostrowcu złożyliśmy wizytę sędziwemu ks. prałatowi Aloizemu Tomkowiczowi, wsłuchani tam w opowieści o losach wielu polskich rodzin znanych z sąsiedztwa, wywiezionych na Syberię. Wsłuchiwaliśmy się uważnie w księdza własny los jako wieloletniego łagiernika. Odwiedziliśmy również ojca franciszkanina Andrzeja Kalisciaka, który zapoznał nas z aktualnymi problemami wychowania młodego pokolenia tutejszych Polaków. Modliliśmy się w swoim parafialnym kościele, przypominając mieszkających tu od wieków i pokoleń przodków rodziny Wańkowiczów. Odnaleźliśmy tablicę protoplasty Teodora Wańkowicza podkomorego ziemi Oszmiańskiej jak podaje jej treść zmarłego i pochowanego tu w 1855 r.

W Ostrowcu i wsiach sąsiadujących z Olginianami poznawaliśmy, wspaniałych ludzi, pamiętających rodzinę Wańkowiczów. Wśród nich poznaliśmy prezesa ZPB na rejon ostrowiecki, p. Czesława Mackiewicza. Byliśmy w jego domu serdecznie goszczeni. Z podobną gościnnością spotkaliśmy się w wielu domach, w których progi nas zapraszano. W domu rodziny Morozów, w którym zatrzymano nas na kilka noclegów, przeurocza żona p. Józefa - Teresa Miklaszewska z domu, czyniąc honory pani domu, podawała potrawy typowe dla tych ziem a miłe podniebieniu.

Goszczono nas w domu Jaroszewiczów w gronie rodzin Piotrkowskich, Kazakiewiczów, Laudańskich w Kulejniach oraz w Olginianach u p. Rymkiewicza. Wszędzie tam były wspomnienia z czasów młodości z przed tragedii lat wojny.

Wzruszyła nas do łez pamięć zachowana o Arturze Wańkowiczu i jego społecznikowskiej działalności, jako lekarza wiejskiego i organizatora Straży Pożarnej. A potem cmentarz w Kulejniach na którym odnaleźliśmy ślady rodzinnych grobów. Zajęliśmy się ich odnową-odbudową w czym pomogli nam miejscowi życzliwi ludzie, z p. Stanisławem Piotrkowskim synem p. Felicji z domu Laudańskiej. Miła nauczycielka zamieszkująca w sąsiedztwie szkoły w Olginianach oprowadziła nas po szkole niegdyś dworku Wańkowiczów, gdzie Hania rozpoznawała swoje stare kąty, które opuściła z ojcem wywieziona na Sybir w 1941 r. w Ałtajski Kraj. Z majętności i dworku Hipolitów niestety nie pozostał ślad, tylko rozhyłe pola kołchozowe i nowo poprowadzona szosa do Gumiał.



Autentycznie zmęczeni już kilkunastodniową podróżą wielką zresztą gościnnością spotykanych bliskich nam ludzi, zalegliśmy nad brzegiem Łoszy rozpalając ognisko i spożywając dary boże. Wspaniały piknik na wańkowiczowskich niegdyś ziemiach. To było miejsce opodal dawnego mostu, gdzie w dzieciństwie kąpano się w czystych wodach Łoszy. Przed nami dalsza droga przez Wilno, Druskienniki i Grodno do Wrocławia i Poznania, gdzie osiedliśmy się po wojnie i po powrocie z syłek.

Zanotował mąż Krystyny z d. Wańkowicz, uczestnik wycieczki

Adam KIEŁBINSKI

Na zdjęciu: przed dworkiem A. Wańkowicza w Olginianach.

Fot. autora

MĘCZENNICY ZA WIARĘ

W 1943 r. popielec przypadł na 10 marca. W tym dniu gestapo raptem aresztowało proboszcza i wikarego Słobodzkiej parafii w Lidzie. Pani Genowefa Kozakiewicz, która mieszkała i pracowała na plebanii i w ochronce udała się na poszukiwania uwięzionych. Znajomy policjant przez bramę więzienną powiadomił ją, że księża zostali zamordowani w pobliskim lasku, gdzie Niemcy urządzili miejsce kaźni wielu osób. Udał się więc w tym kierunku. Po drodze ludzie mieszkający w pobliżu potwierdzili, iż widzieli z daleka więźniów w habitach i słyszeli strzały.

P. Genowefa rzeczywiście odnalazła świeżą zarównaną ziemię i w jednym miejscu krew, po czym to okropne miejsce zaznaczyła.

Postanowiła pomordowanych pochować po chrześcijańsku. W Dojnowie w tym czasie był sołtysem pobożny człowiek Jerzy Uchto, który żył z żoną Marią i synami Dionizym i Jerzym, więc zwróciła się do nich z prośbą o pomoc. Uchtowie się zgodzili. Zrobili trumny, wykopali w sadzie dół, poprosili ludzi do pomocy i nocą udali się na miejsce zbrodni. Niestety, ta wyprawa nie powiodła się, ponieważ w tę noc nadleciały samoloty sowieckie i zaczęły bombardować miasto, a koszary niemieckie były blisko. Ludzie zdążyli wyrównać ziemię i uciekli w las.

Ponowna próba, tym razem udana miała miejsce w czasie świąt Wielkanocnych. W wielką sobotę 24 kwietnia p. Kozakiewicz ponownie zwróciła się do rodziny Uchtów. Udało się odnaleźć osoby, które nie zlękły się ryzyka. P. Kozakiewicz, Markiewicz, W. Korejwo oraz kilka osób o nazwisku Uchto nocą bez przeszkód odkopali mogiłę, w której odnaleziono ciała aż dziewięciu pomordowanych księży. Ciała kapłanów ze Słobodki pogrzebano w sadzie Uchtów, pozostałych 7 - w pobliskim lesie.

W 1958 r. w czasie repatriacji Uchtowie wyjechali do Polski i chociaż mogiły były ogrodzone, groziła im zagłada. Boleśnie było na to patrzeć.

W 1967 r. Genowefa Kozakiewicz udała się do Rejonowego Komitetu Wykonawczego z prośbą o pozwolenie na pochowanie księży na cmentarzu parafialnym w Słobódce. Po pewnych oporach rajispołkom wreszcie wyraził zgodę.

Z p. Genowefą pracowało czterech ludzi z Dojnowa: Stanisław Jancewicz, Antoni Korejwo, Antoni Kodzik, Franciszek Komorowski. Ze czcią przenieśli oni szczątki ofiar hitleryzmu do bratniej mogiły na cmentarzu w Słobódce.

Na mogile męczenników stoi pomnik, a na nim widnieją imiona:

Wincenty Łobon proboszcz słobódskiej parafii, 45 lat

Lucjan Mroczkowski wikary słobódskiej parafii, 34 lata

Stefan Śniegocki wikary farnego kościoła, 29 lat

Aleksander Augustynowicz proboszcz Niecieczy, 53 lata

Stefan Dąbrowski proboszcz Bielicy, 44 lata

Alfons Borowski proboszcz Łacka, 51 lat

Franciszek Cybulski proboszcz Traby, 58 lat

Jerzy Ozorowski proboszcz Lipniszek, 31 lat

Wincenty Strześniewski proboszcz Juraciszek, 34 lata

Niech Bóg Najwyższy za ich męczeńską śmierć za wiarę da im szczęśliwą wieczność w Niebie.

Z opowiadania Genowefy Kozakiewicz zanotował

Franciszek JANCEWICZ

Dojnowo

Takie moje życie

Urodziłem się w 1911 r. Po ukończeniu szkoły o nazwie "Państwowa Preparanda Nauczycielska" w 1932 r. wstąpiłem jako ochotnik do Wojska Polskiego. Przydział otrzymałem do 57 p.p. w Poznaniu. Jesienią 1933 r. w stopniu kaprala zostałem przeniesiony do rezerwy.

W 1939 r., będąc wówczas stałym mieszkańcem Wilna, zostałem w dn. 25 sierpnia powołany do 85 p.p. w Nowej Wilejce, skąd po paru dniach całym pułkiem wyruszyliśmy na Zachód. Pierwszy bój w rejonie Piotrkowa. Następne dni pod naporem przeważających sił nieprzyjaciela cofaliśmy się na Wschód. Samoloty niemieckie kontrolowały Wisłę. Po przedostaniu się na jej prawy brzeg wpadliśmy w objęcia ówczesnego sojusznika hitlerowców - bolszewików.

Dalej, ale już pod konwojem, był Brześć n. Bugiem, Baranowicze, Stołpce. Tam każdy z nas był poddany rewizji, zabierano co im się podobało. Przy pomocy polskich kolejarzy udało mi się wrócić do Wilna.

Chciałbym dodać, że mój brat Stanisław w r. 1944 brał czynny udział w zdobyciu Monte Cassino, posiada odznaczenia. Obecnie mieszka w Australii.

Drugi brat, Wojciech, także żołnierz tragicznego Września po powrocie z niewoli osiadł i żyje w Polsce. Trzeci brat, akowiec, zmarł, jest pochowany w Zabrzu.

Edward BOHDZIEWICZ

rej. szczuczyński

KU PRZESTRODZE MŁODYCH

Minęły 53 lata od pamiętnej daty 22 czerwca 1941 r. Mieszkaliśmy w Dzierżyńsku. Wykładałam w szkole język rosyjski i literaturę, oraz kształciłam się zaocznie w Instytucie Pedagogicznym w Mińsku. Mąż był kierownikiem rejonowego oddziału oświaty. Dzieci uczęszczały do przedszkola. Życie było szczęśliwe i spokojne. 22 czerwca od samego rana poszłam z dziećmi do lasu. Las był śpiący, łagodny, wonny. Głęboko wdychaliśmy świeże, odżywcze powietrze. Na ognisku przyrządziłam śniadanie. Później dzieci bawiły się, a ja szykowałam się do egzaminów - czytałam historię języka białoruskiego. Raptem trzask gałęzi i z lasu wyłoniła się grupa pograniczników bez czapek, z rozpiętymi kołnierzykami, z pasami w ręku. Okrążyli nas, przestraszyli się, sprzeczali, uśmiechali. Czytałam dalej. Później brzegiem lasu podążyli dalej...

Wracałam do domu niespokojna. Sąsiadka powiadomiła mnie o napaści Niemiec, o bombardowaniu Lidy, gdzie mieszkały moje siostry. Straciłam przytomność.

Dzierżyńsk stał się przyfrontowym miastem: tłumy uciekinierów, krzyki, płacz kobiet, w szpitalach ranni, na samochodach ewakuowane dzieci. Złowrogie samoloty wroga nad miastem. Nieopodal wylądował niemiecki desant.

26 czerwca wyruszyliśmy na Wschód. W strasznej podróży widziałam ruiny Mińska, tłumy wynędzniałych uciekinierów, bombardowania. Mąż pozostał w Dzierżyńsku. Dotarliśmy do Rosławla. Mąż z Dzierżyńska szedł pieszo do Mohylewa, stamtąd przyjechał do Rosławla. 14 lipca nowa śpieszna ewakuacja do Tambowa. Mąż wyjechał na front. Z Tambowa przywieziono nas do wsi Kulabowka, ulokowano w domach-mazankach. Głód. W sklepach sprzedawano chleb i sól. Chleb zależał od młyna-wiatraka. Był silny wiatr - była mąka, był chleb; nie było wiatru - nie było chleba. Ponieważ najechało dużo uciekinierów często chleba brakowało.

Pracowałam w szkole do południa głodna, a po południu w kołchozie. Zima była mroźna, śniegi głębokie, a nasze ubrania liche. Na ciele mieliśmy mnóstwo wrzodów. Pomogły przetrwać witaminy, robiliśmy wywary z dzikiej róży, pokrzywy, dziurawca. Mąż w listach pocieszał, pisał o zwycięstwie.

W grudniu 1943 r. wyruszyliśmy w rodzinne strony. Znalazłam kąt i pracę w Rosławiu. Do dziś pamiętam dobroć Rosjan; dzielili się wszystkim co sami posiadali.

W 1944 z Mińska nadszedł rozkaz o powrocie białoruskich nauczycieli na Białoruś. W Białyniczach mieszkali krewni, tam się udałam. Znalazłam pracę w szkole. W 1945 r. powrócił z wojny mąż. Był inwalidą. Zmarł w 1981 r.

Przeklęta wojna każdej rodzinie złamała los i życie. Obowiązkowo ku przestrodze młodych należy pisać o nieszczęściach, które niesie pożoga wojenna. Nie mogą być zapomniane cmentarze i pomniki bohaterów, o przelanej krwi powinny znać młode pokolenia. Świętym obowiązkiem każdego powinna być miłość Ojczyzny i rzetelna praca dla jej dobra.

Władysława STAŃCZYK

Białynicze

KOŚCIÓŁ OSZMIAŃSKI

W mych młodych latach,
Kościół Oszmiany
O jakiż był piękny, wspaniały.
Jak wonne kadzidło unosił w niebo
Modły, podzięki, cześć chwały.
Zła ręka czasu sprofanowała
Ołtarze święte zniszczyła,
Wygnała Boga, by w nim
nie mieszkał
Na skład lnu go obróciła.
Jakieś tam zaszło
nieporozumienie
Len został pożarem spalony
Zgorzałe ściany, wysokie wieże
A na nim krzyż opalony.
Zrobili z gmachu źródło dochodu
Motory swe powstawiali,
Tam wyrabiali różne detale
Zawodem SRYWem nazwali.
Nie było chęci jechać do miasta
Tak była mroczna Oszmiana,
jak martwe ciało nie ma uroku
Gdy serce i dusza wygnana.
Lata mijały, a w sercach wiernych
Nadzieja była stracona,
Że jeszcze odżyje wiara na nowo,
Świątynia będzie zwrócona.
W szkołach mówiono,
że nie ma Boga.
Po co wy matkom wierzycie?
Jak my uczymy, trzeba iść na przód
My damy szczęśliwe wam życie.
I wychowali młodzież bez wiary
Życie bez ślubu, alkohol, rozwody
I żyć bez prawa, po swojej woli
Zezwolić, na wszelkie wygody.
Jednak się tliła, iskierka wiary
I Bóg dał nawrócenie,
By otworzono Kościoły, Cerkwie,
I było Bogu służenie.
Wielebny Kapłan
ksiądz Józef Zaniewski
Położył starań tak wiele
Aby oddano kościół Oszmiany
By się modlili w kościele.
Składali ludzie pieniężne ofiary
Niczego nie żałowali
Znosili wszystko, aby ozdobić
Stroili i malowali.
Dni i tygodnie tak pracowali
Świątynię w kwiaty ubrali
Rzęsiste łzy z oczu płynęły
Gdy pierwszą Mszę odprawiali.
I za pomocą księdza Zaniewskiego
Mają z Polski własnego kapłana.
W niedługim czasie
po pertraktacjach
Świątynia całkiem oddana.
Ileż to sił i pracy i trudów
Zanim te piętra zburzyli,
Ile ofiarnych serc trzeba było
By dzwony na wieżę zawiesili.
Dzwony na wieżach,
wzniesione wysoko
Niebiosa z ziemią jednają
Rozwarte ręce
chcą wszystkich przygarnąć
Niech wszyscy nadzieję w Nim mają.
Królowa Niebios z Dzieciątkiem
Błagania te wyjednała,
Czule spogląda na wszystkie serca
Tak bardzo lud ukochała.
Garną się wierni
pod jej płaszcz Matczyny
Pod Jej się opiekę oddając
Z dziecinnym sercem
dziękują za łaski,
Proboszcza i kościół swój mając.

Parafianka z Murowanej Oszmianki

KRAJ OJCZYSTY

Teresa Siedlarowa

W GŁĘBOKIEM I OKOLICY

Jadąc z Wilna traktem Batorego mijamy Swir i największe w przedwojennej Polsce jezioro Narocz, jezioro w kształcie serca. Mijamy Postawy, i już nad jeziorem Wielkim i rzeczką Berezweczą - miasteczko Głębokie. Dziewięć godzin jazdy autobusem z Wilna. Z tym że teraz z Wilna takiego autobusu już nie ma. Granica w Lawaryszkach nad Wilią, a za rzeką inne państwo, więc połączenie zlikwidowano.

Na szczęście, jechałam jeszcze za Sowietów. Nie było granic, za to były autobusy. (pierwszy raz stwierdzam, że Sowiety na coś się przydały.) Choć gdyby sięgnąć pięćdziesiąt lat wstecz, nie byłoby tu nie tylko Sowietów i granic ale ot jechalibyśmy sobie do cioci na imieniny z jednego miasta do drugiego w tym samym państwie, a nawet w tym samym wileńskim województwie. Ale to już historia...

Dojechałam więc do Głębokiego w województwie witebskim na Białorusi, a stąd blisko już do byłej polsko- sowieckiej granicy. Ale pewnie nigdy bym tu nie dotarła, gdyby nie Brooklyn. Bowiem kilka lat temu, kiedy miałam odczyt w Centrum Polsko-Słowiańskim, nagle jeden ze słuchaczy zapytał "A w Głębokiem pani była? Ja się tam urodziłem"...

Zawstydziłam się okropnie, że nie byłam i - jak to ja - postanowiłam, to będę. Więc tłukłam się najbardziej niekomfortowym autobusem świata, beż oparć pod głową, podskakiwałam na każdym wyboju, a wyboje jeszcze z czasów Batorego! Tłok niemiłosierny. Wreszcie, po dziewięciu godzinach podróży jestem z moją wileńską przyjaciółką na miejscu. Przyjaciółka poświęciła się, bo uważała, że gdzie jak gdzie, ale tam właśnie na rubieżach, sama sobie nie dam rady. A że ona stąd, od Dzisny pochodzi, w tej okolicy gdzieś koło Leonpola miała jej rodzina dworek i resztówkę, i że w Głębokiem ocalała ciocia z tychże Mancewiczów, a ja tym razem nie miałam żadnego adresu, więc pojechałyśmy obie.

Po drodze do "komercyjnego", czyli lepszego bloku, w którym mieszkała u swej córki, kuzynki mej przyjaciółki, stara ciocia, dowiedziałam się, że kuzynka jest lekarką, a jej mąż inżynierem. Jedyną osobą mówiącą po polsku była babcia. Córka, pani doktor w ślicznym garniturze złotych zębów, uśmiechając się niby z zażenowaniem mówiła : "Ja oczeń mało ponimaju po polski". Jej mąż, pan inżynier Kamiński, wręcz mówił o sobie: "Ja nie Polak, ja po matce prawosławny". A po ojcu? - zapytałam patrząc mu prosto w oczy. Na to pytanie już nie było odpowiedzi. Trzeba mu jednak przyznać, że starając się być gościnnym, zabrał mnie swoją ładą na objazd miasteczka i na moją już prośbę do Berezwecza i Udziału. Zaczęliśmy od "chyba" rynku w Głębokiem, w każdym razie - rozległego placu, wzdłuż którego po jednej stronie ciągnęły się małe drewniane domki, jakby żywcem z przedwojennej ilustracji. Po obu bokach tego placu, na jego pionowej osi, stały dwie świątynie o smukłych wysokich wieżach.

Obie były czynne. Pan Kamiński podwiózł mnie pod jedną z nich i z dumą w głosie powiedział: "To nasza cerkiew prawosławna". Zdziwiło mnie trochę, bo wiele widziałam cerkwi w życiu, ale nigdy o takim kształcie architektonicznym i o takich smukłych wieżach. Oczywiście mój przewodnik nie umiał mi nic więcej powiedzieć. Dopiero potem w Udziale dowiedziałam się, że świątynia jest cerkwią od powstania styczniowego. Przedtem kościół i budynki obok należały do ojców karmelitów. I jak większość innych, kościół i klasztor zostały skonfiskowane. A swoją drogą, wtedy właśnie uprzytomniałam sobie, że ogromna większość cerkwi, które dane mi było oglądać na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, to dawne kościoły katolickie.

Ale wróćmy do Głębokiego. Naprzeciw, na końcu tego wydłużonego placu na wzniesieniu stoi katolicki kościół parafialny. Również smukły, z wysokimi wieżami. Niedawno oddany wiernym lśni świeżą farbą, ale wokół pełno było jeszcze materiałów budowlanych, wszelkiego rodzaju gruzu, a w kościele ciągle jeszcze tkwiły rusztowania. Była niedziela przed południem, więc kto żyw z Polaków znajdował się w kościele, a z prawosławnych w cerkwi. Tak więc plac i uliczki wyludnione były zupełnie. Pojechaliśmy dalej, do Berezwecza. "A po co pani właściwie chce tam jechać?" - spytał mój towarzysz. "Wie pan, odpowiedziałam, w mojej przedwojennej książce jest zdjęcie prześlicznego rokokowego kościoła w Berezweczu, chciałabym go zobaczyć . "Tam nie ma żadnego kościoła - cierpliwie tłumaczył mi po rosyjsku pan Kamiński - ani klasztoru; tam tylko jest więzienie"...



Kościół parafialny w Głębokiem

I rzeczywiście miał rację. Już w Udziale dowiedziałam się, że w tym więzieniu zamordowano 5000 Polaków, akowców, oficerów Wojska Polskiego, okolicznych ziemian, słowem: tych którzy się Sowietom nie podobali. I że ich ciała tam zakopano. Kości[illegible] zaś w Berezweczu, jeden z n[illegible]niejszych w dawnej Polsce, [illegible]zono, a cegłą i kamieniem z jego [illegible]ów wybrukowano drogę do więzienia...

Przejechaliśmy szybko przez Berezwecz, z daleka więc tylko zobaczyłam mury okalające "tiurmę", czyli dawny klasztor, i dotarliśmy do kościoła w Udziale, którego świeckim opiekunem jest pan Zygfryd Hajdukowski, Polak z pobliskiej, prawie czysto polskiej wsi Rusaki. Ten młody jeszcze człowiek był duchowym przywódcą tamtejszych Polaków w walce o odzyskanie kościoła. Długo trwały starania, ale w końcu piękny pofranciszkański kościół stoi jak nowy, a z dzwonnicy płynie nad okolice dźwięk nowych dzwonów. W kościele tłum wiernych, kiedy weszłam, właśnie odmawiał różaniec. Pan Zygfryd najpierw z dumą zaprowadził mnie pod ołtarz główny, bo tu cudem ocalały (wierni dla ukrycia zamalowali je) cztery stare marmurowe tablice, na których złotymi literami wypisane są dzieje udzialskiego kościoła. Pan Zygfryd czyta z wyraźnym wzruszeniem w głosie: "Józef i Marianna z Szrejkowskich Udzialscy Korsakowie, ziemianie Jego Królewskiej Mości, małżonkowie. W dobrach swoich dziedzicznych w Udziale województwa i powiatu połockiego fundowali ojców franciszkanów w roku 1642 w lipcu, za utwierdzeniem Króla Polski Władysława IV. Kościół udzialskich franciszkanów, parafialny, przez nuncjusza apostolskiego uznany, a w roku 1727 utwierdzony parafialnym przez Ignacego Jakuba Massalskiego, biskupa wileńskiego, senatora, Orderu Orła Białego i Świętego Stanisława kawalera. Roku 1791, listopada drugiego dnia".

A na tablicach po drugiej stronie ołtarza czytamy: "Pod zmurowany ten kościół parafialny pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Niepokalanego Poczęcia kamień węgielny położył Jaśnie Wielmożny Pan Feliks Towiański, wysłużony prowincjał litewskich franciszkanów, biskup karpatyński, sufragan białoruski, roku 1777 ósmego listopada". Na ostatniej tablicy napis, który pan Zygfryd uroczyście i z namaszczeniem czyta-: "Cały ten kościół za troskliwą starannością ojców franciszkanów został własnym kosztem wymurowany i ukończony w 1837 roku".

Takie były dzieje udzialskiego kościoła, burzonego i odbudowywanego ze zgliszcz i popiołów. Myślę, że teraz trzeba będzie wmurować piątą tablicę. Przy kościele było ciekawe archiwum, ale zostało zniszczone przez Sowietów. Kiedy zauważyłam, że zachowały się piękne zabytkowe rzeźby, pan Zygfryd powiedział: "Te figury uratowaliśmy, bo jak kościół nam zabierali, udało się je przewieźć do kościoła w Głębokiem. No a teraz je nam zwrócono".

Dzięki cudem zachowanym tablicom wiemy, kiedy kościół powstał i dzięki komu, kto był jego opiekunem i dobrodziejem. Dalsze dzieje tej ziemi i Polaków na niej mieszkających opowiedział mi pan Zygfryd już w świeżo odnowionym domu parafialnym, wokół którego kręciło się dużo dzieci i młodzieży a wszyscy ubrani jakoś bardzo uroczyście. Nasza rozmowa wartko się potoczyła.

- Panie Zygfrydzie, jechałam tu przez dosłownie umajoną ziemię, pośród kwitnących sadów, bzów i kaliny, wśród ukwieconych łąk, a wszystkimi drogami, ścieżkami i miedzami szli w tę stronę wierni. Teraz jest dopiero dwunasta, msza święta rozpoczyna się o pierwszej, a kościół pełen ludzi.

- A bo dzisiaj jest rzeczywiście wyjątkowy dzień dla naszej zmartwychwstałej parafii. O pierwszej godzinie będzie uroczysta msza święta, a także uroczyste odprawienie naszego kleryka do seminarium wyższego w Grodnie. To bardzo ważny dzień, bo to nasz chłopiec ze wsi Łozicze pod Udziałem, tu w kościele polskiego i religii uczony. Cieszymy się tym bardzo. Rzeczywiście jest się z czego cieszyć, zwłaszcza jeśli się spojrzy na grozę budzące zdjęcia, ukazujące stan kościoła wtedy, kiedy został oddany przez władze katolikom. Straszna ruina, dziś wolą niebogatych przecież i umordowanych do granic wytrzymałości Polaków-kołchoźników przywrócona do życia.

- A przede wszystkim, skąd pana ród?

- Mój ród jest z samej Polski, znaczy stąd. Jestem spod Udziału. Nigdy tu znikąd nie przyjechałem i nigdzie stąd nie wyjeżdżałem, choć niewiele brakowało, a odbyłbym bardzo długą podróż za Ural... Kościołem zajmuję się, bo i ojciec mój robił to samo, bronił kościoła i za to w końcu został zamęczony. NKWD go zabrało, bito, znęcało się, torturowało nawet, no, zwykły polski los nas tutaj...

- A pan się wobec tego nie bał, kiedy znów podjął walkę?

- Wie pani, Pan Bóg dopomagał i jakoś nie straszno mi było. Początkowo w komitecie starającym się o zwrot kościoła było nas tylko kilkunastu, ludzie się bali. A starania trwały bardzo długo, od 80 roku ! Pisaliśmy do Moskwy trzy razy, a oni odpowiadali, że decyzję podejmą władze miejscowe. A znów władze tutejsze zwalały na Moskwę, i tak w kółko. Potem zdecydowali że to będzie muzeum. Przysłali archeologów, różnych uczonych i oni mieli to muzeum organizować. Przeznaczono na to półtora miliona rubli no ale ci się nie spieszyli, wartość rubla spadała no i nie skończyli, a w końcu zaprzestali. I wtedy wreszcie wzięliśmy kościół i zrobiliśmy to, co pani widzi. No ale nas tu katolików jest bardzo dużo. Jak przyjdzie niedziela, to kościół pełniusieńki, a kościół nasz bardzo duży i piękny ! Dawno temu to tutaj jeszcze było seminarium, kształcono tu księży. Potem, w czasie powstania styczniowego, wojska rosyjskie zajęły kościół i nawet tiurmę tu zrobili, ale kościół ciągle zmartwychwstawał, jak i teraz. Dziś mamy parafię. Tu, w tym też z ruin wzniesionym budynku się mieści. Przyjechały do nas siostry z Polski. Przygotowały dzieci do pierwszej komunii.

Uczyły religii. Czujemy się mocniejsi, że już coś mamy własnego, że się zagospodarowujemy powoli.

W kościele modlimy się po polsku, no ale to nic dziwnego, bo przecież tu w okolicy jakieś 85% mieszkańców to Polacy ! No, ale 45-letnie panowanie komunistycznego raju odcisnęło swoją pieczęć. Teraz udało nam się wprowadzić w szkole naukę języka polskiego. Dzieci uczą się pisać i czytać. To już trwa ponad dwa lata. Już dziś dzieci pięknie śpiewają w chórze kościelnym. Tak że najgorzej to miało to moje "stracone pokolenie". Ci młodzi znów wrócili do ojczystego języka, brutalnie i bezwzględnie zabranianego nam przez tych prawie 50 lat... I tu głos pana Zygfryda łamie się. Nagle pojawiają się w jego oczach łzy wiary i nadziei, że

Za wielkie było wzruszenie, za duża emocja, spowodowana pojawieniem się dziennikarki "aż z Krakowa", która wreszcie zainteresowała się losem Polaków ocalałych w tym najdalszym zakątku przedwojennej Polski, żeby pan Zygfryd Hajdukowski mógł dłużej mówić. Cisza, długie milczenie i te męskie łzy zamknęły reportaż.

I już miałam wysłać tekst wraz ze zdjęciami, kiedy wpadł" mi w ręce dziennik katolicki "Słowo", a w nim artykuł "Pielgrzymka rodziny berezweckiej na Białoruś". Pozwalam sobie zacytować z tego artykułu krótkie fragmenty wypowiedzi kapelana pomordowanych na Wschodzie, ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego: "Na Białorusi w Głębokiem i Nikołajewie przebywała pierwsza pielgrzymka rodzin więźniów z Berezwecza, zamordowanych w czerwcu 1941 r. przez NKWD - ponad 5 000 Polaków. W kościele w Głębokiem w asyście księży odprawiałem uroczystą Mszę Świętą w intencji wszystkich ofiar krwawego terroru na tych ziemiach. Przez cały czas przy ołtarzu stała tablica upamiętniająca więźniów, której nie pozwolono umieścić w Berezweczu. Mamy nadzieję, że ksiądz proboszcz z Głębokiego znajdzie dla niej miejsce w kościele.

W Nikołajewie (gdzie doprowadzono drogą śmierci z Berezwecza ponad 2 tys. Polaków) poszliśmy śladami zbrodni, aż do rzeki Dźwiny. Byli z nami ludzie z okolicznych miejscowości mówiłem im, że nie zostają tutaj sami, że w Świętych Obcowaniu będą zawsze z nimi polegli. Rodziny ofiar Berezwecza żyją po całym świecie, spotykałem je nawet w Australii, Nowej Zelandii, Kanadzie. Wiem, że w sercu spoglądają ciągle w te strony, które umiłowali..."

WSPOMNIENIA

Grażyna LIPIŃSKA

Jeśli zapomnę o nich

ODCINEK XXIV

W więzieniu w Swierdłowsku siedzę razem z poetką białoruską, Łarysą Geniusz. Jej rodzice mieli przed wojną majątek na Polesiu. Łarysa w okresie międzywojennym drukowała w Polsce swoje liryczne wiersze tchnące miłością do ziemi ojczystej. Zyskała wielki mir wśród Białorusinów. W czerwcu 1944 roku była jednym z delegatów na Kongresie Białoruskim w Mińsku. Bezpośrednio potem wraz z mężem lekarzem i małym synkiem pojechałá do Czech, gdzie mąż był dyrektorem szpitala. W kilka lat później oboje Geniuszowie zostali aresztowani przez organa MGB penetrujące, tak jak Polskę Ludową, wszystkie inne kraje satelickie. Oskarżeni o nacjonalizm białoruski otrzymali wyroki po 25 lat obozów. W "ostatnim słowie" na sądzie Łarysa prosiła, żeby jej syn wychowywał się w Polsce, a nie w Czechosłowacji i nie w ZSRR. Jej życzenie zostało spełnione. Łarysa odbywała swój wyrok w obozach workuckich. Dwaj jej bracia (Łarysa jest z domu Mikłaszewicz) polegli w czasie wojny w polskich jednostkach wojskowych. Krótko przebywam z Łarysą, zdążamy jednak zaprzyjaźnić się ze sobą, naszym rozmowom nie ma końca. Przed rozstaniem obdarzamy się nawzajem skomponowanymi naprędce krótkimi poezjami - ja dla Łarysy po polsku, a ona dla mnie po białorusku. Wiersz Łarysy straciłam przy rewizji, zanim zdążyłam nauczyć się go na pamięć. Po śmierci Stalina i Berii specjalne sądy, przeprowadzające rewizje wyroków skróciły kary obojga Geniuszów. Wrócili oni na Białoruś i zamieszkali w miasteczku Zelwa koło Grodna. Ich syn Jerzy, Białorusin, zamieszkały stale w Białymstoku odziedziczył po matce zdolnosci poetyckie. Łarysa odwiedzała syna w Białymstoku, była też w Warszawie, mieszkała u mnie. W ZSRR jest stale inwigilowana, co bardzo krępuje i często uniemożliwia jej działalność literacką i społeczną. Na jednym z odcinków dalszej podróży wagon jest okropnie nabity więźniami. W moim przedziale dusi się około 20 błatniaczek i 2 polityczne, to jest ja i stara monaszka. Mnie wpuszczono pierwszą, zajęłam miejsce przy ścianie i choć zgnieciona przez błatniaczki, siedze twardo, ruszyć się nie daję. Ale biedną monaszkę błatniaczki zepchnęły z ławki, a na podłodze siedzieć ona nie ma możności, leżące bowiem tam błatniaczki tak gęsto się zbiły, ze staruszka musi stać i to na jednej nodze, bo na drugą już nie ma miejsca. Jeszcze niegodziwe ciągle jej urągają, a gdy zdrętwiała trochę poruszy się, szczypią ją po łydkach i biją kułakami. Nie mogę na to patrzeć. Ustępuję starej kobiecie siedzące miejsce na ławce, a sama staję pośród śpiących błatniaczek, przekładając raz jedną, raz drugą nogę. Umęczona monaszka twardo zasypia, żal mi budzić ją i prosić, żeby co pewien czas zmieniała się ze mną miejscami. Przy zmianie zdrętwiałych nóg potrącam jedną z błatniaczek. Budzi się, patrzy na śpiącą monaszkę, potem na mnie chwiejącą się na jednej nodze, nie klnie, tylko pyta:

- Ty na pewno też jesteś monaszką?

- Nie monaszką - odpowiadam - tylko chrześcijanką, Polką.

- Może w Polsce tak bywa - mówi wyjątkowo grzecznie i zasypia, a ja stoję.

W Czelabińsku przy pożegnaniu monaszka nie dziękuje, w ogóle nic nie mówi, tylko kreśli wzdłuż mej postaci i wszerz mych ramion wielki krzyż od głowy do stóp.

Przewożą mnie na znany mi punkt tranzytowy "Ozierłagu". Poznaję tam studentkę Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Irenę Kuran, żołnierza AK, z którą zaprzyjaźnię się serdecznie. Komisja lekarska na tym punkcie orzeka, że jestem zupełnie zdrowa i daje mi pierwszą kategorię trudu, widocznie tak mi dobrze zrobiły specjalne metody śledztwa i wyrok 25 lat obozów. Jestem na punkcie robót ziemnych. Otrzymuję białe szmatki z nowym, już trzecim z kolei, numerem obozowym, naszywam je na tiełogrejkę i suknię. Ciągniemy boczną linię kolejową przez płaskowzgórze ziemi irkuckiej . Wszystkie roboty są bardzo ciężkie, narzędzia są zardzewiałe, grunt im się nie poddaje, my nie mamy sił na walkę z ziemią. Dzienna norma przechodzi ludzkie możliwości i ludzką wyobraźnię. Słychać stuki, zgrzyty, skrzypienia i klątwy popędzających nas brygadzistów. Widać pochylone nad kilofami, piłami, łopatami, taczkami grzbiety pracujących niewolnic XX wieku. Historia powtarza się. Kilka tysięcy lat temu wyglądały tak pustynne połacie Egiptu, gdzie niewolnicy pracowali przy wznoszeniu piramid, z tą różnicą, że tam pracowali tylko mężczyźni. Moja brygada wozi ziemię taczkami, ziemia ma wyrównać powierzchnię toru, wozimy ją więc albo ze zwałów na dół albo z dołu na skarpę. O tej pracy da się tylko jedno powiedzieć: "cholerna robota". Brygadzistka pilnuje, żebyśmy nie robiły tufty, taczki mają być odpowiednio naładowane. Uchwyty taczek są grube, dostosowane do męskich rąk, my swymi kobiecymi drobnymi dłońmi nie możemy tych uchwytów objęć. Przy pchaniu taczki na skarpę serce skacze jak nieprzytomne, a dłonie puchną i bolą. Ze mną pracuje kilkanaście Ukrainek, poza tym Łotyszki, Słowaczki, Rumunki i cztery Polki, między nimi Jasia Ilkowska z Brześcia, żołnierz AK. Wozimy ziemię od jednej brygady do drugiej i chwilę tylko możemy odpocząć i porozmawiać, kiedy kobiety nie naszej brygady napełniają nam taczki ziemią wykopaną jeszcze przez inną brygadę.

Przez kilka dni obsługujemy kobiecą brygadę z sąsiedniej kolonii. Jest tam parę Polek, obywatelek polskich, porwanych przed kilku miesiącami z Polski i tu przywiezionych. Opowiadają nam, że rozpanoszeni w Polsce Ludowej agenci sowieccy, pracownicy MGB, porywają na ulicach miast i po wsiach wytypowanych przez siebie Polaków, zawożą ich do więzienia w Legnicy, zarządzanego przez MGB, tam prowadzą przyśpieszone śledztwo i sądzą według prawa i kodeksu karnego ZSRR. Sądzeni Polacy otrzymują wysokie wyroki i specjalnymi transportami są wywożeni z Polski do obozów sowieckich. Wszystkie więzienia w Polsce Ludowej są już po brzegi przepełnione więźniami politycznymi przede wszystkim byłymi żołnierzami Armii Krajowej, poza tym obecnymi członkami organizacji "Wolność i Niezawisłość" (WiN), organizacji "Niepodległość" (Nie) oraz organizacji ludowych i narodowych a ostatnio nawet oficerami ludowego wojska. Ustanowione w Polsce Ludowej tzw. sądy specjalne sypią od ręki setkami wyroków śmierci natychmiast wykonywanych. Trybunały wojskowe również tysiącami skazują na śmierć przez rozstrzelanie lub powieszenie. Jasia Ilkowska zatyka uszy rękoma.

- Już nie mówcie więcej ! Na Boga! Nie mówcie więcej - jęczy. Wieczorem w baraku potwierdzają to wszystko niedawno przywiezione z Polski, ślązaczka Łucja Szwed i poznanianka, Aleksandra Sypniewska. Jasia Ilkowska mówi w podnieceniu:

- Jeśli zło ma zniszczyć wszystko co dobre na ziemi, to niech kometa trzaśnie w naszą podłą planetę, niech przepadnie cała kula ziemska! Jasia przeraża się okropnością swej klątwy, chwyta ręce moje i Myssakowej :

- Dlaczego panie milczą? Pocieszcie mnie - błaga. Jak mam pocieszać, a może myślę to samo. Zofia Myssakowa, nauczycielka ze Lwowa, Ukrainka, obejmuje Jasię i mówi:

- Przypomnę ci słowa polskiego poety, Adama Asnyka:

... bo jeśli z wielu trzech tylko zostanie, trzech napełnionych dawnym ideałem, to Polska z tych trzech wyjdzie, oblecze się ciałem i będzie.

CDN

ZDJĘCIE Z ALBUMU RODZINNEGO



Brunon Ejsymont urodził się w 1902 roku w okolicy Małe Ejsmonty pow. Grodno. Miał wykształcenie średnie. Syn rolnika, miał dwie siostry i brata, który zginął w czasie wojny w 1943 roku. Jako młodzieniec ogarnięty chęcią walki o niepodległość Polski wstąpił do Legionów, gdzie przeszedł cały szlak bojowy. Po zakończeniu wojny pracował w Sądzie w Krynkach. W latach trzydziestych do września 1939 r. pracował w Sądzie Okręgowym w Grodnie. Po zajęciu Grodna przez wojska sowieckie, w lutym 1940 r. NKWD rozpoczęło aresztowania i deportację ludności na Sybir. Brunon był na liście wraz z rodziną. W ostatniej chwili udało mu się przedostać z żoną, córką i synem w Białostockie, gdzie pracował w leśnictwie Klin, a następnie w nadleśnictwie k/Supraśla.

Po wojnie władze Polski Ludowej od pracowników wszystkich szczebli zażądały złożenie życiorysów. Brunon w swym życiorysię wpisał, że był ochotnikiem, nie podejrzewając że wydał sam na siebie wyrok śmierci. Urząd Bezpieczeństwa (UB) przy współpracy z sowieckim NKWD rozpoczęło przesłuchiwania połączone z torturami. Po kilkakrotnych przesłuchiwaniach i torturach Brunon wkrótce zmarł. Nie dane mu było doczekać Wolnej Niepodległej Polski.

Z wujem Brunonem ostatni raz widziałem się w Polsce w 1946 r.

Antoni ODLANICKI-POCZOBUTT
Małe Ejsmonty

Na zdjęciu: Brunon Ejsymont (siedzi), obok stoi kolega Bronisław Ejsymont.

JADWIGA CZAJCZYC

MIASTO MOICH WSPOMNIEŃ

ODCINEK IV

Po kąpieli oddano nam bagaże i wprowadzono do baraków na noc. Rano znów do pociągu i w dalszą drogę. Następną stacją był Allenstein. Pozwolono nam wyjść z wagonów na peron, każdy przy swoim wagonie. Do głowy mi wówczas nie przyszło, że kiedyś spędzę w tym mieście resztę mojego życia, że tu na cmentarzu będą leżeli moi najbliźsi i, że ja też tu będę miała moje miejsce w grobie. Jak będzie, to czas pokaże, ale miejsce zakupione mam obok mojego męża.

Ze stacji Allenstein wyruszyliśmy po półgodzinnym postoju. Pociąg szedł bardzo wolno, drzwi były otwarte. Skorzystały z tego niektórzy mężczyźni, bo o dobrym zmierzchu wyskakiwali z wagonów, podczas jazdy przez las. Nasz towarzysz niedoli, ten ze słonimskiego więzienia też z tego skorzystał. Pozostała po nim tylko torebka i bochenek chleba. Chleb ten przydzieliliśmy Rosjance, też tej ze słonimskiego więzienia. Ona nie miała nic. Myśmy mieli trochę żywności, gdyż jak już wspomniałam na wstępie, podała nam mama na drowcu w Słonimiu.

Jechaliśmy bardzo długo. Do załatwienia potrzeb transport zatrzymywano w szczerym polu, gdzie nie było ani jednego kszaczka. Niektórzy szukali choćby najmniejszego schronienia. Inni kucali tuż przy wagonie. Niektórzy wstydzili się takiej zbiorowej okazji do załatwiania potrzeb, ale ktoś z gromady krzyknął: ludzie, nie wstydźcie się siadajcie tuż przy wagonach, niech się Niemcy wstydzą, że taki warunki do tego nam dają.

Wówczas wszyscy wyszli z wagonów. Zaroiło się od przykucniętych ludzi. Widok był nie do opisania. Wyglądało to tak, jakby naraz zjawiła się masa ogromnych żab na łące. Tysiące dużych żab. Okropny widok, straszne przeżycie. Ale wyjścia innego nie było. W czasie transportu dwa razy podano nam jakąś zupę brukwiano-marchewkową z odrobiną kaszy w środku. Zupa miała przykry, zgniły smak i zapach, ale trzeba było trochę gorącego pożywienia przełknąć. Nie pamiętam stacji do której dojechaliśmy, gdzie poddano nas nowej kąpieli i dezynfekcji odzieży. Odpoczywaliśmy w barakach trzy dni. Nie pamiętam czy dawano nam coś do jedzenia. Zdaje mi się, że korzystaliśmy ze swoich zapasów, jeśli ktoś takowe miał, ja miałam garnuszek i trochę kaszy, więc na pięciu ugotowałam krupnik, wrzócając do niego kawałek zachowanej skwarki.

Potem jechaliśmy już bez przerwy, aż do ostatniego punktu, do zaplanowanej przez Niemców stacji. Ciągle leżeliśmy jeden obok drugiego, ciasno z sobą zwarci, jak śledzie w beczce.

Ludzie jadący w tym transporcie byli z terenów poza słonimskich, ze wschodu. W Słonimiu, tylko naszą piątkę z więzienia dołączono, tak że wszyscy rozmawial po rosyjsku. Polaków nie było, za wyjątkiem tych dołączony w Białymstoku do naszego wagonu, ale i oni też nie rozmawiali po polsku, tylko po białorusku, może to były Białorusini,

W czasie jazdy ludzie jakby pogodzili się z losem, więc aby sobie umilić czas dużo śpiewali. Śpiewali wyłącznie po rosyjsku. Stąd domyślam się, że to był transport z Rosji. Najbardzej utkwiła mi w pamięci piosenka pod tytułem: "U sadu pri dalinie". Tę najczęściej śpiewano. Prawie co chwile słychać było ten śpiew. Wagonów było dużo, więc co jakiś czas tá piosenka powtarzała się w kolejnych wagonach.

Dziś tej piosenki ani śpiewać, ani nucić nie mogę, gdyż przedstawia ona żywo los mojego młodszego brata Mariana. Czternastoletni chłopiec został zabrany ze Słonimia w 1941 r. na roboty przymusowe do Niemiec. Mnie zabrano pierwszą, Mariana zaraz po mnie. Pracował w fabryce broni - dwa lata. Zmarł w maju 1945 r. w czasie kapitulacji Niemiec - miejscowości Borsdorf. Podobno w roku 1948 został przeniesiony na cmentarz rosyjski w Lejpzig.

Śpij spokojnie Bracie miły
Niech ci ptaszek piosnki śpiewa
Niech wiatr do snu Cię kołysze
Niech nad tobą szumią drzewa.
Choć Twój grób w niemieckiej ziemi

W myślach naszych jesteś z nami
W sercach naszych miejsce Twoje
Całe opłakane łzami.
Wielki żal nam serce ściska
Że nikt lampki nie zapali
Ani kwiatka nie położy
Na Twym grobie - boś w oddali.
Ja o jedno Ciebie proszę
Miej w pamięci drogi Bracie
Że Twa lampka i Twój kwiatek
Jest na grobie przy Twym Tacie .

CDN

25, ПОНЕДЕЛЬНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

9.00, 22.05. Пад купалам Сусвету. **9.10, 21.35.** Пяць хвілін на жарты. **9.15.** АВС-клуб. Англійскую мову вучым самі. **9.30.** Да Дня незалежнасці. «Край». Жыццё і лёс Рыгора Кобеца. **10.00.** Праспект. Інфармацыйна-аналітычная праграма. **10.30.** Метраном. Вяртанне Станіслава Манюшкі. **11.25.** Дзелавы веснік. **16.30.** «Анатоль Казловіч. 126 слоў». Фільм-маналог. **17.20.** Навіны (с сурдаперакладам). **17.30.** Радар. Пра бяспеку руху. (Гр.). **17.50.** Дзённік Прынёмання (Гр.). **18.25.** Веснік гарсавета. (Гр.). **18.55.** Над Нёманам. Праграма на польскай мове. (Гр.). **19.40.** Якія мы гаспадары? «Віцебскдрэў»: Шляхі да прыватызацыі. **20.10.** Бар'еры. Праблемы інваліднага спорту. **20.30.** Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. **20.35.** Калыханка. **21.00.** Панарама. **21.40.** Студыя «Тэлесябрына». «Імгненне шчырасці». **21.45.** Спартыўны тэлекур 'ер. **22.15.** НІКа. **22.30.** Надвор 'е. **22.40.** «Каралеўскае паляванне» на «Славянскім базары-94». Ноч з Мішэль Леграном.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

17.00,20.00, 23.00. Новости. **17.25, 21.30.** На играх доброй воли. **17.50, 20.35.** Погода. **18.00.** Час пик. **18.25.** «Дикая роза». Телесериал. **18.55.** Лидер. **19.40.** Спокойной ночи, малыши! **20.45.** Встречи для вас. Академик А. Панченко. **22.10.** Матадор. **23.10.** Вас приглашает Дагмар Фредерик (Германия) и Ансамбль песни и пляски внутренних войск МВД России. **23.30.** Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 11.00, 15.00, 19.00, 22.00. Вести. **6.20.** Требуются... Требуются... **6.30.** Формула-730. **7.00.** Время деловых людей. **7.30.** Устами младенца. **8.00.** Всемирные новости эй-би-си. **8.30.** Обратный адрес. **9.00.** Волшебный сундучок. **9.10.** Ура, каникулы! «Маленький Рыжик». Мультфильм. **9.50.** Телегазета. **9.55, 11.05.** На играх доброй воли. Пляжный волейбол. Женщины. **15.20.** Мульти-пульти. «Трое из Простоквашино». **15.40.** Там-там новости. **15.55.** Новая линия. **16.40.** Спасение 911. **17.35.** Праздник каждый день. **17.45.** На Играх доброй воли. Легкая атлетика. **19.25.** Подробности. **20.35.** Курьер игр доброй воли. **21.00.** Момент истины. На вопросы А. Караулова отвечает Э. Шеварнадзе. **22.20.** Автомиг. **22.25.** Звезды говорят. **22.30.** «Славянский базар-94». Фестивальный хоровод».

ПОЛЬША-I

9.30. Кофе или чай? **10.00.** Новости. **10.10.** Программа для детей. **11.05.** «Династия Колби». Сериал пр-ва США. **11.55.** Музыкальная программа. **12.00.** Приятное с полезным. **12.20.** Английский язык. **12.30.** Католическая программа. **13.10.** Образовательное телевидение. **13.10.** Хроника восьмидесятых. **13.30.** Центральная Европа. **14.00.** Необычные места. **14.15.** Огнем и мечем. **14.30.** Это история. **14.35.** Видеопутеводитель. **14.45.** Каталог памятников. **14.55.** Программа дня. **15.00.** Худ. фильм. **16.30.** Летнее MTV. **17.00.** Программа для подростков. **17.30.** Культурно-публицистическая программа. **17.50.** Музыкальная программа. **18.00.** Телеэкспресс. **18.30.** Квант. **19.00.** Сериал пр-ва Англии. **19.30.** Рок-журнал. **20.00.** Вечеринка. **20.30.** Новости. **21.10.** Театр. **22.50.** Прямо из Бельведера. **23.05.** Пульс дня. **00.40.** «Романтическая англичанка». Фильм пр-ва Англии.

ПОЛЬША-II

8.40. Мультсериал. **9.05.** Местная программа. **9.35.** Спортивный тележурнал. **10.00.** «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. **10.30.** Остановка второй программы. **11.00.** Документальный фильм. **12.00.** Телесериал. **13.00.** Музыкальное лето во второй программе. **14.00.** Панорама. **14.15.** Цирки мира. **15.20.** Программа о животных. **16.35.** Мультфильм. **17.00.** «Ян Сердце». Сериал пр-ва Польши. **18.00.** Обзор кинохроник. **18.30.** «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. **19.00.** Панорама. **19.35.** Телетурнир. **20.05.** Документальный фильм. **21.00.** «Здровко». Сериал пр-ва США. **21.30.** Автожурнал. **22.00.** Панорама. **22.30.** Спортивная программа. **23.10.** «Отлет». Фильм пр-ва США. **00.40.** Марафон трезвости. **1.40.** Ночь и стресс. **1.55.** «Здровко». Сериал пр-ва США.

26 ВТОРНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

7.55. Праграма перадач. **8.00.** Раніца рэспублікі. **8.10.** Эканамікст. **8.20, 22.00.** Пад купалам сусвету. **8.30, 22.35.** Надвор 'е. **8.40, 21.55..** Пяць хвілін на жарты. **8.45.** Тэлеклуб «Гаў-гаў». **9.10.** «Замак і людзі». **9.45.** Да дня незалежнасці. «Край». Консул Іосіф Гашкевіч. **10.20.** «Чарапашкі ніндзя». Мультсерыял для дзяцей і дарослых. **14.50.** Дзённік Прынёмання (Гр.). **15.00.** Так было наканавана. Да Дня незалежнасці. Беларусі. (Гр.). **15.30.** Мост. Культурна-асветніцкая праграма. **16.00.** Эканамікст. **16.10.** «Незалежнасць — гэта...» Роздум напярэдадні свята. **16.30.** «Беларускія напевы». Фільм-канцэрт. **17.00.** Пасяджэнне і канцэрт, прысвечаныя Дню незалежнасці. **19.55.** Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. **20.00.** Калыханка. **20.25.** Панарама. **21.00.** Урачыстае закрыцце 111 міжнароднага музычнага фестывалю «Славянскі базар-94». 1-е аддзяленне. **22.10.** НІКА. **22.35.** «Славянскі базар-94». 2-е аддзяленне. **23.40.** Чэмпіянат свету па матагонках.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. **8.00.** Обзор рынка недвижимости. **8.15.** Домисолька. **8.35.** «Рыпкина любовь». Короткометражный фильм. **8.55.** ЕЭС и российский рынок. **9.15.** Человек и закон. **9.45.** Дело. **10.00, 15.00, 17.00, 20.00, 23.00.** Новости (с сурдопереводом). **15.30.** Игры доброй воли. **17.25.** Актуальная публицистика. **17.55, 20.35.** Погода. **18.00.** Игры доброй воли. Легкая атлетика. Бокс. В перерыве — Спокойной ночи, малыши! **20.45.** Из первых рук. **21.00.** «Ночь святого Лаврентия». Худ. фильм. (Италия). **23.10.** Хит-парад «Останкино». **23.55.** Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 11.00, 15.00, 19.00, 22.00. Вести. **6.20.** Требуются... требуются... **6,30.** Формула-730. **7.00.** Время деловых людей. **7.30.** «Городок». Развлекательная программа. **7.55.** Телегазета. **8.00.** Всемирные новости Эй-Би-Си. **8.30.** Ура, каникулы! «Детство Бемби». Худ. фильм. **9.50.** Крестьянский вопрос. **10.10, 11.05.** На играх доброй воли. Легкая атлетика. Бокс. **15.20.** Студия «Рост». «Путешествие в Леголенд». **15.50.** Там-там новости. **16.05.** Новая линия. **16.50.** Антракт. София Ротару. **16.55.** «Не быть динозавром». **17.15.** «Разговор в пути». В. Лакшин. **18.00.** Праздник каждый день. **18.10.** Л-Клуб. **19.25.** Подробности. **19.35.** На играх доброй воли. Пляжный волейбол. Женщины. **20.30.** Курьер игр доброй воли. **21.00.** «Славянский базар-94». Закрытие III международного музыкального фестиваля. **22.20.** Автомиг. **22.25.** Звезды говорят. **22.35.** «Славянский базар-94». Продолжение. **23.40.** Мировая лига по волейболу. Россия — Куба.

ПОЛЬША-I

9.30. Кофе или чай. **10.00.** Новости. **10.10.** Программа для детей. **11.00.** «Жизнь». Сериал. **11.45.** Европейский портрет. **11.55.** Музыкальная программа. **12.20.** Английский язык. **12.30.** Сельскохозяйственная программа. **13.10.** Образовательное телевидение. **13.45.** Мир на двух колесах. **14.05.** Лето с наукой. **14.25.** Балтийские путешествия. **14.40.** Визит в зоопарк. **15.00.** «Романс госпожи Картер». Фильм пр-ва США. **17.00.** Программа для детей. **17.50.** Музыкальная программа. **18.00.** Телеэкспресс. **18.30.** Энциклопедия второй мировой войны. **19.05.** Мультфильм. **19.30.** Концерт. **20.00.** Вечеринка. **20.30.** Новости. **21.10.** Художественный фильм. **22.45.** Только в первой программе. **23.30.** Страна Америка. **00.10.** Документальный фильм. **1.00.** Развлекательная программа.

ПОЛЬША-II

8.40. «Приключения Блэка». Сериал пр-ва Канады. **9.35.** Спортивная студия. **10.10.** «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. **10.35.** Каникулы во второй программе. **11.00.** Документальный фильм. **12.00.** «Запретная любовь». Сериал пр-ва Венесуэлы. **13.00.** Музыкальное лето во второй программе. **14.15.** Концерт. **15.00.** Мой маленький мир. **16.00.** Программа дня. **16.05.** Оружие XX века. **16.35.** «Приключения Блэка». Сериал пр-ва Канады. **17.00.** «Ян Сердце». Сериал пр-ва Польши. **18.00.** Тележурнал. **18.10.** Католическая программа. **18.30.** «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. **19.30.** Телетурнир. **20.05.** «Как это сделал Билл?». Сериал пр-ва Германии. **20.50.** Развлекательная программа. **21.00.** Вопросы о Польше. **22.30.** Спортивная студия. **22.40.** Экологическая программа. **23.00.** «Шталаг 17». Фильм пр-ва США. **1.05.** «Огненный крест». Сериал пр-ва США.

27 СРЕДА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

9.05. «Ансамбль танца Рэспублікі Беларусь». Фільм-канцэрт. **9.45.** «Першая гістарычная...». Да выхаду першага тома Беларускай гістарычнай энцыклапедыі. **10.15.** «Жыву і памятаю». Маналогі аб вайне. **11.10.** Студыя «Тэлесябрына». З глыбіні вякоў. **12.00.** «Край». Рабінзанада доктара Руселя (Мікалай Судзілоўскі). Частка 1-я. **12.30.** Майстэрня. **12.50.** «Край». Рабінзанада доктара Руселя (Мікалай Судзілоўскі). Частка 2-я. **13.10.** «Сад». Маст. фільм. **14.35.** Канцэрт майстроў мастацтваў Беларусі. **16.15.** «Легенды Белай вежы». Відэафільм. **17.25.** «Пяць зорак». Тэлегульня. **18.25.** III міжнародны музычны фестываль «Славянскі базар-94». Канцэрт маладых артыстаў беларускай эстрады. **20.30.** Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. **20.35.** Калыханка. **21.00.** Панарама. **21.35.** Пяць хвілін на жарты. **21.40.** Пад купалам Сусвету. **21.50.** «Люстра вады». Дак. фільм. **22.00.** Святочны канцэрт, прысвечаны Дню незалежнасці.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.39. Утро. **8.00.** Российский дайджест. **8.15.** «Сказка про Комара Комаровича». Мульт.фильм. **8.25, 18.25.** «Дикая Роза». Телесериал (Мексика). **8.55.** Клуб путешественников (с сурдопереводом). **9.45.** Деловой вестник. **10.00, 15.00, 17.00, 20.00, 23.20.** Новости (с сурдопереводом). **15.25.** Война Гоботов. Мультсериал. (США). **15.50.** Дневник детского кинофестиваля. Часть 3-я. **16.10.** Ответы. **16.40.** В эфире межгосударственная телерадиокомпания «Мир». **17.25, 23.30.** На играх доброй воли. **17.50, 20.35.** Погода. **18.00.** Час пик. **18.50.** Эксклюзив. **19.40.** Спокойной ночи, малыши! **20.45.** Монолог. **20.55.** Передача, которую не увидит автор. Ю. Нагибин. **21.15.** «Бигс». Худ. фильм. Италия. **00.10.** Бумеранг. **00.40.** Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 11.00, 15.00, 22.00. Вести. **6.20.** Требуются... Требуются... **6.30.** Формула-730. **7.00.** Время деловых людей. **7.30.** Доброе утро, Европа. **8.00.** Всемирные новости Эй-Би-Си. **8.30.** Утренний концерт. **8.45.** Худ. телефильм «Санта-Барбара». **9.35.** Волшебный сундучок. **9.45.** Телегазета. **9.50.** «К-2» представляет: «Поцелуй в диафрагму». **10.40.** Крестьянский вопрос. **15.20.** Студия «Рост». «Чья сторона?». **15.50.** Там-там новости. **16.05.** Новая линия. «Дальний Восток». **16.50.** На играх доброй воли. Гандбол. Мужчины. **17.55.** Чемпионат России по футболу. «Спартак» (Москва) — КамАЗ. (В перерыве — Вести). **19.55.** Подробности. **20.05.** «Пять минут о хорошей жизни». **20.10.** Худ. фильм «Санта-Барбара». **21.05.** Фильм-премьера. **21.20.** Курьер игр доброй воли. **21.50.** «Никто не забыт». **22.20.** Автомиг. **22.25.** Звезды говорят. **22.30.** Экран криминальных сообщений. **22.40.** Первенство мировой лиги по волейболу. Россия — Болгария. **23.40.** На играх доброй воли. Бокс.

ПОЛЬША-I

9.05. «Комедия из ошибок». Фильм пр-ва Польши. **9.40.** Кофе или чай. **10.10.** Программа для детей. **11.00.** «Солнечный патруль». Сериал пр-ва США. **11.55.** Музыкальная программа. **12.00.** Четверть часа на экране. **12.20.** Английский язык. **13.10.** Мой Краков. **14.55.** Программа дня. **15.00.** «Дезертиры». Фильм пр-ва Польши. **16.40.** Тележурнал. **17.50.** Музыкальная программа. **18.00.** Телеэкспресс. **18.30.** Здоровье. **19.05.** «Солнечный патруль». Сериал пр-ва США. **20.00.** Вечеринка. **20.30.** Новости. **21.10.** Развлекательная программа. **22.00.** «Жар тропиков». Сериал пр-ва США. **00.10.** «ТРудные решения». Фильм пр-ва США. **1.40.** Фестиваль песни Вроцлав-94.

ПОЛЬША-II

10.00. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. **10.30.** Остановка второй программы. **11.00.** Документальный фильм. **12.00.** «Семь желаний». Сериал пр-ва Польши. **13.00.** Музыкальное лето во второй программе. **14.00.** Панорама. **14.15.** Цирки мира. **15.30.** Большой мяч. **15.55.** Документальный фильм. **16.25.** Программа для детей. **16.55.** «Ян Сердце». Фильм пр-ва Польши. **17.55.** Розыгрыш лото. **18.00.** Остановка второй программы. **18.30.** «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. **19.00.** Панорама. **19.05.** Местная программа. **19.35.** Телетурнир. **20.05.** Документальный фильм. **21.00.** «Дела Роси О'Нейл». Сериал пр-ва США. **21.50.** Тени жизни. **22.00.** Панорама. **22.30.** Экспресс репортеров. **23.05.** «Радироманс». Сериал пр-ва Польши.

28, ЧЕТВЕРГ

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00.Раніца рэспублікі. **8.10, 22.55.** Пад купалам Сусвету. **8.20.** «Мелодыі Старога замка». Фільм-канцэрт. **8.50, 20.25.** Пяць хвілін на жарты. **8.55.** «Еўрапейская акадэмія мастацтваў. **9.25.** «Маладзечанская сакавіца-94». **10.35.** Відзьма-нявідзьма. Навіны кінавідэа-аудыё. **14.45.** Вас выклікае спартландыя. Таварыская сустрэча школьнікаў Беларусі і Арменіі. **16.05.** Прэм 'еры кіно. (Гр.). **17.30.** Навіны (з сурдаперакладам). **17.40.** «Еўропа сёння». **18.10.** Абласныя навіны. (Гр.). **18.25.** Наша здароўе. Гэты незвычайны Саід. (Гр.). **19.00.** Зачытайце маё пісьмо... **19.05.** Дзелавая размова. Сустрэча з дырэктарам Гомельскага шклозавода імя Ламаносава П. У. Шыпуком. **19.35.** Стоп-кадр. Крымінальная хроніка. **19.55.** Роднае слова. Тэлечасопіс. **20.30.** Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. **20.35.** Калыханка. **21.00.** Панарама. **21.35.** Творчае маладзёжнае аб 'яднанне «Крок». Пошукі ісціны. **23.05.** НІКа. **23.20.** Надвор 'е. **23.30.** «Жанчына без забабонаў». Маст. фільм. (Францыя). 3-я серыя.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. **8.00.** Обзор рынка недвижимости. **8.15.** Мультфильмы: «Вампиры Геоны», «Хозяева Геоны». **8.35.** Кукла моей мечты. **9.05.** В мире животных. (с сурдопереводом). **9.45.** Предприниматель. **10.00, 15.00, 17.00, 20.00, 23.00.** Новости (с сурдопереводом). **15.25.** «Война гоботов». Мультсериал, (США). **15.50.** Мультитроллия. **16.10.**...До шестнадцати и старше. **16.40.** Планета. Босния: роковая карта. **17.25.** Документы и судьбы. **17.40.** Загадка СБ. **17.50, 20.30.** ПОгода. **17.55.** Игры доброй воли. Тхэквондо, легкая атлетика. Баскетбол. Мужчины. Финал. Триатлон. В перерыве— Спокойной ночи, малыши! **20.40.** Москва— Кремль. **21.00.** Лото миллион. **21.30.** Салют, Победа! Песни над Бугом. Трансляция из крепости-героя г. Бреста. **23.15.** Без паузы. **23.45.** Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 11.00, 15.00, 19.00, 22.00. Вести. **6.20.** Требуются... Требуются... **6.30.** Формула-730. **7.00.** Время деловых людей. **7.30.** «Музыка всех поколений». **8.00.** Всемирные новости Эй-би-си. **8.30.** Поехали. **8.40.** Худ. телефильм. «Санта-Барбара». **9.30.** Волшебный сундучок. **9.40.** Телегазета. **9.45.** Момент истины. **10.40.** Крестьянский вопрос. **15.20.** Студия «Рост». Фестиваль «Белые ночи». Часть 2-я. **15.50.** Там-там новости. **16.05.** Телемарафон «Шаги Победы». Трансляция из Бреста. **17.30.** Господа-товарищи. **17.45.** Праздник каждый день. **17.55.** Хроно. В мире авто- и мотоспорта. **18.25.** Своя игра. **19.25.** Подробности. **19.35.** «Худ. телефильм. «Санта-Барбара». **20.30.** Беседа с председателем Госдумы И. П. Рыбкиным. **21.00.** 60 минут. Программа Си-би-эс и Российского ТВ. **22.20.** Автомиг. **22.25.** Звезды говорят. **22.30.** Экран криминальных сообщений. **22.40.** Курьер Игр доброй воли. **23.10.** На играх доброй воли.

ПОЛЬША-I

10.00. Новости. **10.10.** Программа для детей. **11.05.** «Жар тропиков». Сериал пр-ва США. **11.55.** Музыкальная программа. **12.00.** Сшей сама. **12.20.** Английский язык. **13.15.** Зоопарки. **13.40.** Тележурнал. **13.45.** Здоровье. **14.20.** Документальный фильм. **14.30.** Клипер. **15.00.** «Дочь фермера». Фильм пр-ва США. **18.00.** Телеэкспресс. **18.30.** Католическая программа. **19.05.** «Маленькое чудо». Сериал пр-ва США. **20.00.** Съешь это сам. **20.15.** Вечеринка. **21.10.** «Любой ценой». Фильм пр-ва США. **23.45.** Сатирическая программа. **00.45.** Художественный фильм.

ПОЛЬША-II

8.40. «Тарзан». Сериал пр-ва Германии. **9.35.** Спортивная студия. **10.00.** «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. **10.35.** Каникулы во второй программе. **11.00.** Удивительный мир животных. **11.30.** Дыра в корзине. **12.00.** «Парад мошенников». Сериал пр-ва Польши. **13.00.** Музыкальное лето во второй программе. **14.15.** Спортивная студия. **15.10.** Тележурнал. **15.30.** Летний журнал. **16.05.** Документальны фильм. **16.35.** «Тарзан». Сериал пр-ва Германии. **17.00.** «Ян Сердце». Сериал пр-ва Польши. **18.30.** «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. **19.00.** Панорама. **19.35.** Колесо фортуны. **20.05.** Документальный фильм. **20.35.** Документальный фильм. **21.00.** Люблю кино. **21.35.** Игра в кино. **22.30.** Спортивная студия. **22.40.** Историческая программа. **23.00.** «Иная жизнь». Фильм пр-ва Италии. **1.00.** Панорама. **1.05.** Мрагово-94.

29 ПЯТНИЦА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Раніца рэспублікі. **8.10.** Эканамікст. **8.20, 23.10.** Пад купалам Сусвету. **8.30.** Надвор'е. **8.40.** «Ліпеньскі антракт». Фільм-канцэрт. **9.10.** Пяць хвілін на жарты. **9.15.** «Пяць зорак». Тэлегульня. **10.15.** «Край». Барбара Радзівіл. **10.45.** «Россыпы гукаў і фарбаў». Да 10-годдзя народнага ансамбля «Церніца». **15.45.** Існасць. На міжнародным фестывалі духоўнай музыкі. Частка 6-я. **16.15.** «У тумане». Прэм'ера тэлеспектакля паводле аповесці Васіля Быкава. **17.05.** Для школьнікаў. Пошук. Вахта памяці ў Віцебскай вобласці. **17.30.** Навіны (з сурдаперакладам). **17.40.** «Пра Ксюшу і Кампьюшу». Мультфільм. **18.00.** Дзённік Прынёмання. (Гр.). **18.10.** Толькі па пятніцах. Інфармацыйна-публіцыстычная праграма (Гр.). **19.00.** Полк ідзе на ўсход. Вывад з Беларусі расійскага палка дальняй авіяцыі. **19.35.** З глыбін народных. Фальклорны гурт «Вяселле». г. Ваўкавыска. (Гр.). **20.10.** Падарункі на добры настрой. **20.30.** Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. **20.35.** Калыханка. **21.00.** Панарама. **21.35.** «Па галоўнай вуліцы з аркестрам». Маст. фільм. **23.20.** НІКА. **23.35.** Надвор'е. **23.45.** «Жанчына без забабонаў». Маст. фільм. (Францыя). 4-я серыя.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. **8.00.** Новый старт. **8.15.** Сорока. **8.35.** Огород круглый год. **9.05.** Седьмое небо. **9.45.** Бизнес-класс. **10.00, 15.00, 17.00, 20.00, 23.00.** Новости (с сурдопереводом). **15.25.** В гостях у сказки. «Приключения Буратино». 2-я серия. **16.35.** Республика в центре Азии. **17.25.** Век олимпийский. **17.55.** Человек и закон. **18.25, 20.35.** Погода. **18.30.** Эхо недели. **18.50.** Поле чудес. **19.40.** Спокойной ночи, малыши! **20.45.** Человек недели. **21.05.** «Ден Огаст». Телесериал. 13-я серия. **22.10.** Взгляд с А. Любимовым. **23.10.** На играх доброй воли. **23.40.** Музобоз. **00.25.** Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 11.00, 15.00, 19.00, 22.00. Вести. **6.20.** Требуются... Требуются... **6.30.** Формула-730. **7.00.** Время деловых людей. **7.30.** «Михаил Савицкий». Док. фильм. **8.00.** Всемирные новости Эй-Би-Си. **8.30.** Поехали. **8.40.** Худ. телефильм «Санта-Барбара». **9.30.** Телегазѐта. **9.35.** В мире животных. **10.30.** «Июль». Видеозарисовка. **10.40.** Крестьянский вопрос. **15.20.** «Пиратский остров». Худ. телефильм (Австралия). 1-я серия. **15.45.** Там-там новости. **16.00.** Новая линия. **16.45.** Праздник каждый день. **16.55.** «Одна против всех». Худ. фильм. 2-я серия. **17.50.** «Никто не забыт». **17.55.** На играх доброй воли. Легкая атлетика. **19.25.** Подробности. **19.35.** На играх доброй воли. Легкая атлетика. Борьба. **20.35.** Худ. телефильм «Санта-Барбара». **21.25.** Курьер игр доброй воли. **22.20** Автомиг. **22.25.** Звезды говорят. **22.30.** Мировая лига по волейболу. Полуфинал. **23.30.** На играх доброй воли. Бокс.

ПОЛЬША-I

10.10. Программа для детей. **11.05.** «Молодые наездники». Фильм пр-ва США. **11.55.** Музыкальная программа. **12.00.** Школа для родителей. **12.20.** Английский язык. **12.30.** Сельскохозяйственный журнал. **13.00.** Новости. **14.55.** Программа дня. **15.00.** «Большая маевка». Фильм пр-ва Польши. **16.30.** Музыкальная программа. **17.00.** Программа для детей. **18.00.** Телеэкспресс. **18.20.** В кино и на кассете. **18.40.** Тележурнал. **19.00.** Свидание «в темную». **19.45.** Сатирическая программа. **20.00.** Вечеринка. **20.30.** Новости. **21.10.** «Ловушка для одинокой женщины». Фильм пр-ва Франции. **22.40.** Пульс дня. **23.00.** Репортаж. **23.40.** Развлекательная программа. **00.10.** «Горячие ночи в Теннесси». Фильм пр-ва США. **1.50.** Развлекательная программа.

ПОЛЬША-II

9.35. Спортивная программа. **10.00.** Документальный фильм. **11.00.** Телетурнир. **11.30.** Программа для детей. **12.00.** «Остановка Аляска». Сериал пр-ва США. **12.45.** Развлекательная программа. **13.00.** Музыкальное лето во второй программе. **15.05.** Лето моей жизни. **15.25.** Мультихобби. **15.45.** Отчизна. **16.05.** Оружие XX века. **16.35.** Мультфильм. **17.00.** «Улететь отсюда». Сериал пр-ва США. **17.50.** Тележурнал. **18.00.** Музыкальная программа. **18.30.** Один из десяти. **22.30.** Спортивная программа. **22.40.** Мрагово-94. **23.15.** «Остановка Аляска». Сериал пр-ва США. **3.25.** «Улететь отсюда». Сериал пр-ва США.

30, СУББОТА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Раніца рэспублікі. **8.10, 21.35.** Пад купалам Сусвету. **8.20.** Надвор 'е. **8.30, 20.30.** Пяць хвілін на жарты. **8.35.** «Па галоўнай вуліцы з аркестрам». Маст. фільм. **10.10.** Паказвае Гомель. **11.10.** Шматгалоссе. Шматнацыянальны дзіцячы ансамбль «Званочкі». **11.30.** Сталіца. Тэлечасопіс. **11.50.** Урокі здароўя.**12.10.**«Не плачце з-за мяне». Дак. фільм. **13.05.** «Музыка без межаў». Кірыл Родзін (Віяланчэль). **13.40.** Праспект. Інфармацыйна-аналітычная праграма. **14.10.** З якой нагоды з'яўляецца усмешка.**14.25.** «У мумідол прыходзіць восень». Мультфільм. **14.40.** I фестываль «Афганістан баліць у маёй душы». Гала-канцэрт. **16.00.** Дыялог з прыродай. Роздум эколагаў. **16.40.** Акадэмічны час у акадэмічным тэатры. Закрыццё тэатральнага сезона ў нацыянальным купалаўскім тэатры. **18.00.** «Куды сыходзіць дзяцінства?» Лірыка-філасофская праграма для школьнікаў. **18.30.** Вялікі збор капітанаў. Сустрэча маракоў-ветэранаў Беларусі. **19.05.** «Чарапашкі ніндзя». Мультсерыял для дзяцей і дарослых. **19.30.** «Нов і К»-топ-10. **20.35.** Калыханка. **21.00.** Панарама. **21.45.** «Выбраныя». Маст. фільм. 1-я і 2-я серыі. **00.05.** «Каскад». Кантакт, інфармацыя, рэклама. **00.20.** Відзьма-нявідзьма. Навіны кіна-відэа-аудыё.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

7.00. Субботнее утро делового человека. **7.45.** Слово пастыря. Митрополит Кирилл. **8.00.** Зов джунглей. **8.30.** В эфире межгосударственная телерадиокомпания «Мир». **9.55.** Утренняя почта. **10.25.** Медицина для тебя. **10.55.** Новости культуры. **11.05.** Смак. **11.20.** Худ. фильм «Светлая личность». **12.40.** Игры доброй воли. Бокс. Финал. Велоспорт. Групповая гонка 125 км. Мужчины. **14.00.**Новости (с сурдопереводом). **14.20.** «Борис Александров». Док. фильм. **15.10.** Лабиринт. Деньги на лучшую жизнь. **15.40.** «Кэтвизл». Мультсериал. (Англия). **16.05.** Слава русского танца. Татьяна Устинова. **16.35.** Тайны старой площади. **17.05.** В мире животных. **17.50.** До и после. Ведущий— В. Молчанов. **18.40.** Телесериал «Бьюлаленд». 6-я серия. **19.40.** Спокойной ночи, малыши! **20.00.** Новости плюс. **20.35, 00.15.** ПОгода. **20.45.** Телесериал «Комиссар». 8-я серия. **21.45.** Академия. 22.15. Игры доброй воли. Спортивная гимнастика. Вольная борьба. Водное поло. В перерыве— Новости.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00. Вести. **7.25.** Мульти-пульти. «Зима в Простоквашино». «Гномы и горный король». **7.50.** Студия «Рост». «Разрешите пригласить». **8.20.** Пилигрим. Российское бюро путешествий. **9.05.** Парламентская неделя. **9.50.** Виниловые джунгли. **10.20.** «Как жить будем?» **11.05.** Кинотеатр повторного фильма. «Голос». **12.40.** Крестьянский вопрос. **13.00, 19.00, 22.00.** Вести. **13.20.** Телеэрудит. **13.25.** Футбол без границ. **14.20.** Премьера телефильма «Россия молодая». 8-я серия. **15.15.** На играх доброй воли. Борьба. **16.20.** Премьера мультфильма. «Черная стрела». (США). **17.15.** Устами младенца. **17.45.** Праздник каждый день. **17.55.** Телеэрудит. **19.00.** «К-2» представляет: «Кинограф». **19.25.** «Пришпиленный капрал». Худ. фильм. **21.25.** Реклама. **21.30.** Курьер игр доброй воли. **22.20.** Автомиг. **22.25.** Звезды говорят. **22.30.** Мировая лига по волейболу. Финал. **23.30.** Программа «А».

ПОЛЬША-I

10.00. Новости. **10.10.** «Зерно». Программа католической редакции для детей. **10.35.** Программа для детей. **12.00.** Подводная одиссея капитана Кусто. **12.45.** Время начала. **13.00.** Новости. **13.10.** Репортаж. **13.40.** Таков мир. **14.05.** Музыкальная программа. **14.30.** Католическая программа. **15.00.** Мультфильмы Диснея. **16.15.** Запись в памяти. **16.35.** Телетеатр. **17.25.** Сенсации XX века. **18.00.** Телеэкспресс. **18.20.** Музыкальная программа. **19.10.** «Подобранная пара». Сериал пр-ва Польши. **20.00.** Детский тележурнал. **20.10.** Вечеринка. **20.30.** Новости. **21.10.** «Полицейский». Фильм пр-ва Франции. **22.55.** Развлекательная программа. **00.30.** Спортивная студия. **00.45.** «Решением прокурора». Фильм пр-ва США. **3.30.** «Мятеж на 42 улице». Фильм пр-ва США.

ПОЛЬША-II

9.00. Программа для детей. **10.00.** Такие одинокие. **10.20.** Урок языка глухих. **11.40.** Дыра в корзине. **12.00.** Музыкальный фильм. **13.00.** Академия польского кино. **15.30.** Спортивная программа. **16.25.** Животные мира. **17.00.** Большая игра. **18.05.** «Полный дом». Сериал пр-ва США. **18.30.** Спортивная студия. **19.00.** Панорама. **19.30.** Телетурнир. **20.00.** Мрагово-94. **21.00.** Курьер из Варшавы. **22.00.** Панорама. **22.30.** Музыкальная программа. **23.05.** «Дорога в Сан Джоан». Вестерн пр-ва США. **00.30.** Развлекательная программа. **1.05.** Мрагово-94. **3,05.** Спортивная студия.

31, ВОСКРЕСЕНЬЕ

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Раніца рэспублікі. **8.10, 20.35.** Пад купалам Сусвету. **8.20, 21.00.** Пяць хвілін на жарты. **8.25.** Слова да чалавека. **8.55.** Справы вясковыя. У паветры, і на сушы... **9. 40.** Беларускі тур. Падарожжы, сустрэчы, адпачынак. **9.55.** «Чарапашкі ніндзя». Мультсерыял для дзяцей і дарослых. **10.20.** АВС-клуб. Англійскую мову вучым самі. **10.35.** MTV. Лепшыя хіты. **11.05.** «Еўратэлебачанню-40 год». Расказвае пісьменнік Пітэр Усцінаў.**11.55.** «Арт-клуб» прадстаўляе. Закрыццё першага міжнароднага пленэра імя Марка Шагала. **13.10.** Тэлебом. Шоу-конкурс юных выканаўцаў. **14.10.** Паміж намі, жанчынамі... Роздум пасля салютаў. **14.55.** Тэлекрама. **15.10.** Вясёленькая нядзеля. «Жаніцьба Бальзамінава». Маст. фільм. **16.35.** Настальгічны дывертысмент. Гісторыя Давта Беларусі. Перадача 4-я. **17.45.** «Гінес-шоу». (ЗША-Вялікабрытанія). 39-я серыя. **18.15.** Дзелавы веснік. **18.30.** «Чарапашкі ніндзя». Мультсерыял для дзяцей і дарослых. **18.55.** Запрашаем на вячоркі. Абрад «Радзіны». **20.00.** Панарама. **20.40.** Калыханка. **21.05.** «Мядовы месяц». Конкурсная праграма. **22.10.** «Сінема» прадстаўляе. **22.15-0.15.** «З кветкай у роцэ». Маст. фільм. (Італія).

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

7.15. Олимпийское утро. **7.50.** Спортлото. **8.00.** Марафон-15. **8.30.** С утра пораньше. **9.00.** Полигон. **9.30.** Пока все дома. **10.00.** Хрустальный башмачок. **10.50.** «Контрольная для взрослых». Телесериал. Фильм 9-й. **11.35.** Земля людей. **12.05.** Цыганские песни поет Любовь Деметер. **12.25.** Русский мир. **12.55.** Шпаргалка. **13.00.** «Лето Кота Леопольда». Мультфильм. **13.10.** «Подводная одиссея команды Кусто». Док. сериал. **14.00, 17.15, 23.00.** Новости (с сурдопереводом). **14.20.** В эфире межгосударственная телерадиокомпания «Мир». **15.00.** Живое дерево ремесел. **15.05.** У всех на устах. **15.35.** Вокзал мечты. Ю. Башмет. **16.20.** Клуб путешественников. **17.25.** Телелоция. **17.40.** «Баскетбольная лихорадка». «Настоящие охотники за привидениями». Мультсериал (США). **18.30.** Бомонд. **18.45.**Погода. **18.50, 21.55.** На играх доброй воли. **19.15.** Луи де Фюнес в художественном фильме «Большие каникулы». (Франция). **21.00.** Воскресенье. Информационно-публицистическая программа. **21.45.** Спортивный уик-энд. **22.20.** ЛЮбовь с первого взгляда. **23.10.** «Ныне». Религиозная программа.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. **7.25.** «И слышно было вдалеке». Док. фильм. **7.50.** Здорово живешь. **8.05.** Студия «Рост». «Однажды...». «Соник— супер-ежик». **8.35.** Доброе утро. «Завтрак для чемпионов. **9.05.** Лучшие игры НБА. **10.05.** Аты-баты... **10.35.** Де факто. Международная программа. **11.05.** «Шурочка». Худ. фильм. **12.40.** Крестьянский вопрос. **13.20.** «Не вырубить». **13.35.** Золотая шпора. **14.05.** Белая ворона. **14.50.** Чемпионат мира по автогонкам в классе «Формула-1». Гран-при Германии. **17.00.** «Гуфи и его команда». «Черный плащ». **18.00.** Коробка передач. **18.15.** На играх доброй воли. Борьба. **19.25.** «Лицо страха». Худ. фильм. **20.45.** Курьер игр доброй воли. **21.20.** У Ксюши. **22.20.** Автомиг. **22.35.** Звезды говорят. **22.30.** На играх доброй воли. Спортивная гимнастика. Женщины.

ПОЛЬША-I

9.55. Программа дня. **10.00.** Сериал пр-ва Канады. **11.30.** Школа выживания. **12.00.** Документальный сериал. **13.00.** Телеконцерт пожеланий. **13.30.** С камерой среди зверей. **13.45.** Музыкальные каникулы. **14.30.** Развлекательная программа. **14.50.** В старом кино. «Дон Камило». **16.40.** Сто вопросов. **17.10.** Балтика. **17.40.** Антенна. **18.00.** Телеэкспресс. **18.30.** «Династия Колби». Сериал пр-ва США. **19.30.** Тележурнал. **20.00.** Вечеринка. **20.30.** Новости. **21.10.** Варшавское восстание. **22.40.** «Синатра». Сериал пр-ва США. **23.30.** Спортивная программа. **23.55.** 7 дней — мир. **00.25.** «Бегство из Нью-Йорка». Фильм пр-ва США. **2.35.** Концерт.

ПОЛЬША-II

11.30. Спортивная студия. **12.00.** Сериал для детей. **13.00.** «Победа царского курьера». Фильм пр-ва Франция. **14.55.** Студия второй программы. **15.00.** Программа о животных. **15.05.** Спортивная программа. **15.30.** Путешествие во времени и простанстве. **16.30.** Остановка второй программы. **17.00.** Сатирическая программа. **17.25.** Сериал пр-ва США. **17.50.** Тележурнал. **18.20.** События недели. **19.10.** Спортивная программа. **19.25.** Телетурнир. **20.00.** Мрагово-94. **21.05.** Мультфильм. **21.10.** Беседа с З. Бжезинским. **22.25.** Спортивная программа. **23.30.** «Леди Босс». Сериал пр-ва США. **00.20.** Мрагово-94.

RELAKS • ROZRYWKA • HUMOR

Z TEKI GRODZIEŃSKIEJ PROF. RYSZARDA NATUSIEWICZA



GRODNO. FARA

UCZYMY SIĘ NAWZAJEM

Moje firany są piękne i białe mimo, że mają już sporo lat. Prawda, że w naszym domu nikt nie pali papierosów, a one brudzą najbardziej, ale myślę, że to także zasługa mojego małego sekretu. Po zdjęciu nie wrzucam ich odrazu do wody, lecz najpierw trzepię z kurzu, następnie przepłukuję w wodzie bez żadnych środków piorących i dopiero potem moczę w ciepłej wodzie z proszkiem.

*

Zabierając się do obierania np. ziemniaków, warto pamiętać, że dłonie niepociemnieją, jeżeli przedtem zwilży się je octem.

*

Od mojej babci nauczyłam się prasować krochmaloną bieliznę. Zwłaszcza gdy nakrochmali się ją zbyt mocno, pod żelazkiem na wszystkich załamaniach się wyświeca. Prasuję więc na flaneli i wtedy bielizna jest piękna wyprasowana jednocześnie "odparowana".

*

Kwaśne owoce, takie jak rabarbar, porzeczki czy agrest, dobrze jest gotować z dodatkiem szczypty soli, która je odkwasza.

*

Widokówki i papier pakowy posłużyły mi do zrobienia dla dzieci wielkiej gry planszowej. Jak umiałam, tak wyrysowałam kontur Polski i nakleiłam w odpowiednich miejscach wycięte z pocztówek zamki, pałace, góry i plaże. Narysowałam z kwadracików "drogi", które pokonuje się pionkami, rzucając kostką. Wymyśliłam śmieszne przeszkody na trasach. Dzieci polubiły grę, mój mąż też.

*

Aby pieczeń była soczysta, trzeba mięso wstawiać do gorącego piekarnika. Zapiecze się i nie będzie suche.

DIAGNOZA Z GŁOSU

Lekarze Wschodu bardzo uważnie wsłuchują się w brzmienie głosu swych pacjentów. Uważają bowiem, że sposób mówienia jest ważnym wskaźnikiem stanu zdrowia i pozwala określić stan narządów wewnętrznych. I tak np.

- głos niski jest charakterystyczny dla osób spożywających dużo nabiału i tłuszczów,

- głos wysoki - to wizytówka łasuchów uwielbiających słodycze ale także nadużywających soli,

- ciche mówienie - wskazuje na złą pracę jelit a także wadliwe funkcjonowanie płuc,

- "mokro" brzmiący głos - to znak nadmiaru płynów w organizmie i przemęczenie nerek,

- głos chropowaty świadczy o zaleganiu śluzu w gardle,

- bardzo wolne mówienie jest charakterystyczne dla niektórych chorób psychicznych.



PARADOKSY

O HISTORII I POLITYCE

Prawo do zlikwidowania wszystkich tych, którzy nas drażnią, powinno figurować na pierwszym miejscu w konstytucji idealnego państwa.

***

Postęp to niesprawiedliwość, którą każde pokolenia wyrządza poprzedniemu.

***

Godzina zbrodni nie wybija jednocześnie dla wszystkich narodów. Tak tłumaczy się trwanie historii.

***

Nie zapominać nigdy, że plebs nie żałował Nerona. Oto o czym powinniśmy pamiętać za każdym razem, gdy kusi nas jakaś chimera.

Mędrzec Montaigne nie miał uczniów, histeryk Rousseau porusza wciąż jeszcze narody. Lubię tylko tych myślicieli, którzy nie natchnęli żadnego trybuna.

***

Chińskie przysłowie: Gdy jeden pies szczeka na widok cienia, dziesięć psów uczyni zeń rzeczywistość. Do wykorzystania jako motto wszelkich komentarzy na temat ideologii.

***

Pozostajemy w sferze ogólników, gdy mówimy: skłaniam się raczej ku temu, a nie innemu systemowi; ściślej byłoby stwierdzić: wolę tę, a nie inną policję. Historia sprawdza się bowiem do klasyfikacji policji; o czymże pisze historyk, jeśli nie o pojęciu żandarma, które wyrobiła sobie ludzkość w ciągu wieków?

***

Wielkie narody same powodują swe nieszczęścia, a zatem mogą je do woli urozmaicać, małe narody muszą znosić te, które im się narzuca.

***

Dopóki naród zachowuje świadomość swej wyższości, jest okrutny i szanowany; jak tylko ją traci, staje się ludzki i przestaje się liczyć.

***

Trzeba zawsze stawać po stronie uciśnionych, nawet jeśli nie mają racji, nie zapominając jednak, że są oni ulepieni z tego samego błota co ich ciemięzcy.



Jak pracują w Kraju Kwitnącej Wiśni?

Japonia stała się w ciągu kilkudziesięciu lat mocarstwem gospodarczym. Źródłem ekonomicznego sukcesu tego kraju jest ciężka praca jego mieszkańców. Japończycy starają się nie zmieniać firm, a pracodawcy nawet w czasie recesji ograniczają do minimum zwolnienia. Zarobki są uzależnione głównie od stażu pracy.

ZDROWIE

Torebki foliowe są szkodliwe

Przechowując żywność lepiej korzystajmy z pojemników szklanych i ceramicznych. Badania naukowe przeprowadzone w Holandii potwierdzają przenikanie szkodliwych składników chemicznych do żywności (zwłaszcza zawierającej tłuszcz) z teorebek foliowych. Tłuste potrawy i ciasta z kremem lepiej zawijać w papier pergaminowy lub folię aluminową.

PSYCHOLOGIA

Kolory mają wpływ na apetyt

Amerykański autor książki "Power of colours" ("Siła kolorów") Morton Walker twierdzi, że kolory są stymulatorem apetytu. Niebieski lub purpurowy zniechęcają do jedzenia, natomiast biały i brązowy pobudzają apetyt. Osoby, które uczestniczyły w teście twierdzą, że dania z niebieskich talerzy nie smakują, natomiast z białych okazują się znacznie bardziej atrakcyjne i zjadane są błyskawicznie.

DLA NIEWTAJEMNICZONYCH

TWÓJ RYTM



Z pratycznego punktu widzenia najważniejszy jest chyba rytm dobowy. Badania pracy organizmu w poszczególnych godzinach całej doby, polegające między innymi na mierzeniu tętna, ciepłoty ciała i zużycia tlenu, pozwoliły wyciągnąć ważne wnioski dotyczące fizycznej wydolności organizmu.

Nie wszyscy jesteśmy zwolennikami wczesnoporannej pobudki, podobnie jak nie wszyscy lubimy wcześnie kłaść się do łóżka. Co decyduje o tym, że jedni wolą pracować rano, a inni czują się w pełni sił twórczych dopiero wieczorem? Dlaczego zdarza się, że rozwiązanie trudnego zadania z matematyki bywa niekiedy poprostu niemożliwe wieczorem, a następnego dnia przed południem nie sprawia już żadnych trudności. Lub odwrotnie, zapamiętanie strof wiersza przychodzi nam łatwo wieczorem, podczas gdy w ciągu dnia wydawało się czymś nieosiągalnym?

Badania rytmów biologicznych człowieka zaprzątają wiele wybitnych umysłów. Uczestniczą w nich lekarze, psycholodzy, biolodzy, a nawet... astrolodzy. Ich pracy nie należy lekceważyć. W wielu dziedzinach naszego życia liczy się przede wszystkim wydolność organizmu, a dokładnie mówiąc, chodzi o to, aby szczególnie ważne zadanie realizowane były w okresie maksymalnej wydolności organizmu. Odnosi się to w takim samym stopniu do astronautyki, jak i sportu wyczynowego czy na przykład pracy chirurga.

* Organizm jest najbardziej wydolny w godzinach od 9 do 10 rano i od 6 do 8 wieczora.

* Najwydajniej pracujemy od godz. ósmej rano do dwunastej w południe i od czwartej po południu do dziewiątej wieczorem.

* Najniższa wydolność organizmu w ciągu dnia przypada na wczesne popołudnie i dostrzegalna jest zazwyczaj w godzinach od trzynastej do piętnastej.

* Około godz. dziesiątej w nocy obserwuje się gwałtowny spadek wydolności organizmu, a głęboka depresja wydolności przypada na godzinę drugą lub trzecią w nocy.

Badania tygodniowego rytmu wskazują, że najefektywniej pracujemy na początku tygodnia, po sobotnio-niedzielnym wypoczynku. Z kolei rytm miesięczny w dużym stopniu zależy od wpływów Słońca i Księżyca, ale to zagadnienie wymaga jeszcze szczegółowych badań. Tym czasem musimy się zadowolić wiedzą, którą już posiadamy, i z której warto skorzystać, chociażby przygotowując się ... do kolejnej klasówki.

NAJKRÓTSZA PROGNOZA

BARAN

Mars obdarza Cię wielką energią, dzięki której pokonasz wszelkie przeszkody. Czekają Cię osięgnięcia zawodowe, zostaniesz wreszcie doceniony. Dokonały okres do prowadzenia interesów, a także podbojów miłosnych!

BYK

Spotkają Cię różne niespodzianki w najbliższym czasie: nieoczekiwane propozycje, zmiana miejsca zamieszkania, wspaniałe podróże lub przygody... Bardzo pomyślny okres, po trudnych fazach głębokich przeobrażeń wewnętrznych.

BLIŹNIĘTA

Możesz spodziewać się korzyści finansowych i awansu zawodowego. Także w sprawach sercowych Amor będzie Ci sprzyjał. Zrelaksuj się i zadbaj o zdrowie, wykorzystaj w spokoju te szczęśliwe chwile na zajęcie się sobą samym. Powodzenia!

RAK

Mars Cię stresuje, przyjacielu Raku, powinieneś być więc trochę bardziej ostrożny, by nie wdawać się w żadne spory zawodowe, podatkowe czy administracyjne. Będziesz nieco rozkojarzony i grozi Ci wielki chaos. Ostrożnie!

LEW

Czeka Cię wiele zmian z samym sobą, drogi Lwie. Autokrytyka nie zaszkodzi Ci, lecz doprowadzi do przeobrażeń bardzo korzystnych dla Twojej psychiki. Chociaż Jowisz będzie Ci stawiał różne przeszkody, to jednak pokonasz je, gdyż dla Lwa nie ma rzeczy niemożliwych.

PANNA

Będziesz iść wielkimi krokami naprzód i z powodzeniem realizować wszystkie swoje plany. Czekają Cię zmiany w postaci awansu zawodowego, niespodziewanych podróży, poszerzania horyzontów myślowych... Rozpiera Cię energia, którą potrafisz dobrze wykorzystać.

WAGA

Pewien zawrót głowy spowodują w nadchodzącym okresie Jowisz i Neptun, co sprawi chaos myślowy i będzie sprzyjać popełnieniu błędów, jeśli jednak zachowasz zimną krew i skupisz się na sprawach Ciebie dotyczących - wyjdziesz z tego obronną ręką. Powodzenia!

SKORPION

Wyostrzy Ci się intuicja i będziesz wiedział dokładnie, co jest dla Ciebie dobre, dzięki wspaniałemu poczuciu rzeczywistości. Ogromna skuteczność w działaniu oraz wyjątkowa wytrwałość i efektywność w pracy przyniesie Ci wiele osiągnięć.

STRZELEC

Jeśli marzysz o romantynym związku lub o małżeństwie - to zbliża się najlepszy okres realizacji tych planów. Możesz również rozwinąć jakieś nowe przedsięwzięcie, gdyż w interesach wiatr będzie Ci sprzyjał.

KOZIOROŻEC

Powoli, lecz systematycznie zbliżasz się do celu! Pluton niesie Ci powodzenie w dziedzinie społecznej i finansowej. Nowe okazje w interesach, które powinieneś wykorzystać.

WODNIK

Musisz zapanować nad nerwami, aby uniknąć niepożądanych dla siebie skutków. Tym bardziej że zapowiada się na pozytywną zmianę, szczególnie w interesach. Skorzystasz, jeśli będziesz postępował zdecydowanie w sprawach sercowych.

RYBY

Rozpiera Cię wewnętrzna energia i nie skąpisz trudu w pracy zawodowej. Owoce tego są już widoczne, możesz śmiało liczyć na poprawę warunków życia, a także nieoczekiwane zmiany i przygody. Przychylność Wenus w sprawach sercowych dopełni Twego szczęścia.

"Głos znad Niemna"
Wydawca: Związek Polaków na Białorusi

Adres redakcji: 230005 Grodno ul.Dzierżyńskiego 32 tel.44-94-57,44-63-75

Druk : Zakłady Graficzne Grodno, ul.Poligrafistów 4
Zamówienie nr... 2916
Nakład 7418 egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8
Cena 300 rb.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty: III kw. 1994 r. 5100 rb.,

Redaktor naczelny Eugeniusz SKROBOCKI